

□ ADAMÓWKA □ BIRCZA □ CHŁOPICE □ CIESZANÓW □ DUBIECKO □ DYNÓW □ FREDROPOL □ GAĆ □ HORYNIEC  
 □ JAROSŁAW □ JAWORNIK POLSKI □ KAŃCZUGA □ KRASICZYN □ KRZYWCZA □ LASZKI □ LUBACZÓW □ MEDYKA  
 □ NAROL □ OLESZYCE □ ORLY □ PAWŁOSIÓW □ PRUCHNIK □ PRZEMYSŁ □ PRZEWORSK □ RADYMNO □ ROKIET-  
 NICA □ ROŻWIENICA □ SIENIAWA □ STARY DZIKÓW □ STUBNO □ TRYŃCZA □ WIĄZOWNICA □ WIELKIE OCZY  
 □ ZARZECZE □ ŻURAWICA — do mieszkańców tych gmin i miast adresujemy głównie nasze czasopismo. Pytajcie o nie także w kioskach  
 „Ruchu” w województwach: krosnieńskim, rzeszowskim i tarnobrzeskim.  
 Nr indeksu 371920

## Do Jarosławia...

...skierowała przemyska Prokuratura Rejonowa naszą sprawę dotyczącą dekretyzacji. Tak więc kolega po fachu ma rozstrzygnąć czy zacytowane w wyniku konkursu fragmenty listów czytelników obraziły Radę Miejską w Przemyślu i jej przewodniczącego czy też nie. Nadal zatem trzymamy się nas w niepewności czy awansujemy na przestępców Najjaśniejszej. Poczekamy.

# POGRANICZE

Nr 30 (61)

28 LIPCA 1992 r.

TYGODNIK ZALEŻNY (OD CZYTELNIKÓW)

CENA 1800 zł

## Czas

### zawiedzionych nadziei

— Jest pan krętarzem, panie wojewodo, nie będę dalej z panem dyskutował — powiedział starszy mężczyzna, po czym demonstracyjnie opuścił salę, w której odbywało się spotkanie z wojewodą przemyskim, senatorem JANEM MUSIAŁEM. Spotkanie poświęcone było omówieniu aktualnej sytuacji politycznej w Polsce, a mężczyzna ów domagał się odpowiedzi na jedno konkretne pytanie — dlaczego przyjęto do pracy w Urzędzie Wojewódzkim żonę byłego pezetperowskiego prominenta, dając jej możliwość dorobienia do wysokiej emerytury? Odpowiedzi wojewody nie zadowolily pytającego, który

stwierdził, iż cała gadanina o dekomunizacji to pic na wodę i mydlenie oczu, bo, za przyzwoleniem nowej władzy, komuna trzyma się mocno w urzędach i innych ważnych instytucjach. I co to za sprawiedliwość, skoro jeden musi utrzymać siebie i rodzinę z głodowej 750-tysięcznej renty, a takim ludziom jak tamta pani umożliwia się życie w dostatku.

Zgromadzona w sali byłego przemyskiego „empiku” (obecnie salon Bosza) publiczność potraktowała incydent bez emocji, jak drobny towarzyski nietakt, nad którym szybko przechodzi się do porządku. Wojewoda postąpił podobnie i nawet podzię-

kował rozmówcy za ocenę swojej osoby. Nie dostrzegłem w tym nuty ironii, co potwierdziło tylko opinię, iż jest on człowiekiem o dużej kulturze osobistej i nie wykorzystuje takich okazji, by zyskać tani poklask u jasnie oświeconej przemyskiej publiczności.

Przytaczając akurat ten krótki epizod z przeszło dwugodzinnego spotkania nie zamierzam ani dyskredytować osoby wojewody, ani też brać w obronę rozżalonego uczestnika, któremu i tak w niczym pomóc nie mogę. Nie wiem nawet czy zawarte w jego pytaniu treści są prawdziwe i czy żona wspomnianego prominenta rzeczywiście dorabia sobie w urzę-

dzie. Chodzi wyłącznie o to, że epizod ten jest znakomitą ilustracją coraz powszechniejszego nastroju bezradności, bezsilności i zawiedzionych nadziei.

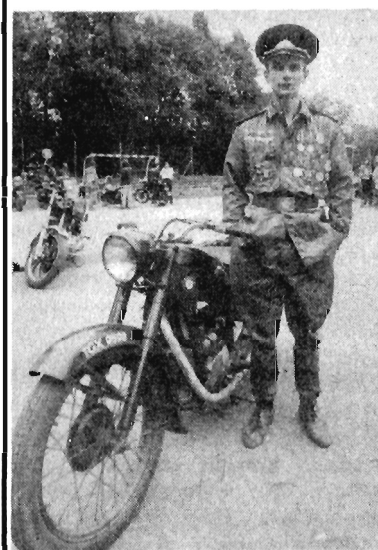
Dwie sprawy wydają się w tym wszystkim być najistotniejsze. Po pierwsze: zanik poczucia bezpieczeństwa; po drugie: zachwianie poczucia elementarnej sprawiedliwości.

Zanik poczucia bezpieczeństwa wiąże się z coraz powszechniejszą biedą. To oczywiście, że ktoś komu przyszło żyć z marnej pensji czy emerytury, zagrożony bezrobociem i brakiem perspektyw, nie może czuć się bezpiecznie. Praktyka dowodzi jednak, że zacisnąwszy zęby, człowiek wytrzyma wiele, ale na to nakłada się jeszcze druga sprawa — owe zachwianie poczucia elementarnej sprawiedliwości.

Rok 89 rozbudził nadzieję na to, że,

ciąg dalszy na str. 2

## W numerze m.in.:



- ★ Złot starych motocykli w Jarosławiu
- ★ Po rozgromieniu chłopskiej blokady
- ★ AIDS i „biała niedziela”
- ★ „The VOICE PRZEMYSKI”
- ★ Dobosz brat Janosika

## Za tydzień polecamy:

- ★ Afera(?) telekomunikacyjna
- ★ Kartki z Albionu
- ★ Alarm na rzekach, stawach i innych akwenach

## WAKACYJNY MILION...

...w zasięgu Twojej ręki i to bez zbytecznego wysiłku. Wystarczy przez 7 tygodni kupować „Pogranicze” i ułożyć hasło, które będziemy zamieszczać we fragmentach do 18 sierpnia br.

Termin nadsyłania rozwiązań (wyklejone hasło) upływa 25

## Coś specjalnego dla czytelników

sierpnia, a 1 września dowiesz się, Drogi Czytelniku, czy milion jest Twój. Życzymy Ci szczęścia!

W zależności od zainteresowania zabawą pula nagród może się zwiększyć i tych milionów może być pięć na przykład.

ni

## Czytelnicy proponują

### ZŁOTY RÓG... OBFITOŚCI

„Jedna »Jutrzenka« nie czyni w Przemyślu handlu” — zareagowali nasi Czytelnicy po przeczytaniu informacji o tym zakładzie handlowym. Na handlowej mapie Przemyśla pojawił się bowiem ostatnio kolejny obiekt godny polecenia. Jest nim sklep spożywczy „ZŁOTY RÓG” usytuowany przy ul. Dworskiego 10 (d. 1 Maja).

Czym zasłużył sobie „Złoty Róg”, pomimo, że działa dopiero kilka tygodni, na pochlebne opinie swoich klientów, a naszych Czytelników? Już sam widok jego wejścia i witryn zachęca, aby do niego wstąpić. Wnętrze gustownie i kolorowo urządzone tak,

że klienci pamiętający istniejący w tym miejscu poprzednio sklep spożywczy są mile zaskoczeni. Zaskakuje pozytywnie, nie tylko wystrój, ale także wygląd i zawartość półek.

Można tutaj kupić dosłownie wszystko co powinno być w sklepie spożywczym. A więc: artykuły spożywcze codziennego użytku, mięso i wędliny, wyroby garmazeryjne i mączne, przetwory owocowo-warzywne, przyprawy, słoje, herbatę i kawę w dużym wyborze, różnorodne napoje, także lody. Na zgłodniałych klientów czeka świeżo pieczony kurczak z rożna.

Ważną rzeczą, w trudnym obecnie dla wielu rodzin czasie, są ceny, które

swym poziomem zbliżone są do cen hurtowych. Wynika to z faktu, że „Złoty Róg” jest sklepem firmowym hurtowni „CHMIELPOL”, prowadzonej przez pana Józefa Chmielowskiego. Dlatego też dostawy wielu artykułów, co ważne jest szczególnie w okresie letnich upałów, odbywają się codziennie. Pieczywo do tego sklepu, rzadki to jeszcze w naszym handlu przypadek, dostarczane jest z dwóch różnych piekarni — p.p. A. Ciochonia i L. Bala. Wyłożone na półce obok siebie stanowią przykład zdrowej konkurencji jakościowej i cenowej, a co najważniejsze dla klienta, można je kupić nawet późnym wieczorem, tak-

że w niedzielę.

Wyjaśnijmy przy okazji nazwę sklepu. Według starych kupieckich tradycji umieszczenie w nazwie sklepu przymiotnika „złoty” oznacza, że można kupić w sklepie towar o symboliczny złoty taniej niż gdzie indziej. A przystawiony „róg obfitości” pozostawiamy do sprawdzenia na miejscu — codziennie w godzinach od 7 do 22, a także w niedzielę od 8 do 22. Nie jest to czas otwarcia „na wyrost”, ruch bowiem w sklepie trwa do samego zamknięcia, o czym mogliśmy przekonać się sami.

Czytelnicy piszą, że w sklepie tym warto kupować, obsługa jest tu uprzejma i miła, i każdy klient jest dla niej jednakowo ważny w myśl starej kupieckiej zasady: „Klient — nasz pan”.

Wiesław WAREJKO

## UWAGA! Stacje CPN, sprzedawcy paliw i olejów, przewoźnicy!

**CHEVRON DELO** Atestowany przez Instytut Technologii Nafty  
 Firma zapewnia stałą dostawę oleju

### JEDEN OLEJ DO WSZYSTKICH SILNIKÓW

Importer  
**INTERCAM CO LTD**  
 ul. Kielecka 33a  
 02-530 Warszawa

Dealer  
**ZAKŁAD OBROTU TOWAROWEGO**  
 „SANTUR”  
 Przemyśl,  
 ul. Zamojskiego 2

WYŁĄCZNOŚĆ  
 NA POLSKĘ  
 POŁUD.-WSCHOD.



Absolutna nowość

**TECHRON** Środek do usuwania nagarów w silniku

KUPI SZ:

— Przemyśl, ul. Zamojskiego 2, tel. (010) 55-16

— Rzeszów, ul. Zajęcza 1, tel. (017) 335-87 (Ryszard Kołodziej)

Oferta dla firm transportowych: OLEJ CHEVRON W OPAKOWANIACH 200 litrów (beczki bezzwrotne)

GW-752/5

# Czas zawiedzionych nadziei

ciąg dalszy ze str. 1

mówiąc najprościej, teraz będzie sprawiedliwiej, że ci, którzy umacniali komunistyczny system i czerpali z tego znaczne profity, zostaną w jakiś sposób upokorzeni i ukarani, zaś ci, którzy stawiali opór i burzyli komunę, poczują się wreszcie usatysfakcjonowani i nagrodzeni. Oczywiście podział taki był i jest sztuczny, a oczekiwania złudne. Tak złudne jak wiara w to, że nowy, wyrosły na gruzach komunizmu ład społeczny, będzie ze wszech miar sprawiedliwy.

**Bo jak jest — każdy widzi.** Ci, co czerpali największe korzyści, latami służąc wiernie komunie, na ogół są dzisiaj dobrze ustawieni. Mają finansowe zabezpieczenie, ciepłe posady, poszli w biznes, często przechrzcili się, podretuszowali swoje biografie i działają teraz aktywnie w rozmaitych zwycięskich demokratyczno-narodowo-chrześcijańsko-niepodległościowych ugrupowaniach politycznych, mając usta pełne wzniosłych i modnych frazesów.

Niedawny, upraszczający rzeczywistość podział (my — oni, antykomuna — komuna) ma dzisiaj już tylko historyczne znaczenie. **Najważniejsza linia społecznego podziału — moim zdaniem — przebiega obecnie gdzieś indziej: pomiędzy tymi, którzy potrafili sobie radzić w obecnej, drapieżnej rzeczywistości i tymi, którzy ledwo wiążą koniec z końcem.** To coraz wyraźniejszy podział na mocnych i słabych, cwanych i naiwnych, zaradnych i zagubionych, uprzywilejowanych i odsuniętych na bok, na bogatych i biednych. Ten podział utrwała się i pogłębia, a polityczna

proweniencja nie ma w tym przypadku nic do rzeczy.

Pieniądz i biznes zbliża do siebie byłego pezetpeerowskiego prominenta i byłego działacza antykomunistycznego podziemia. Bieda, brak perspektyw i środków do życia stawiają w jednym szeregu ludzi zarówno o komunistycznym, jak i antykomunistycznym rodowodzie.

**Obecnie najlepiej prosperują w kraju dwie grupy obywateli Najjaśniejszej III Rzeczypospolitej. Grupa cwaniaków-spryciarzy,** wykorzystujących chaos i bałagan do robienia ciemnych lub na granicy prawa stojących interesów oraz grupa lizusów. Ta ostatnia jest grupą niezniszczalną i niepokonaną. Tacy ludzie potrafią dostosować się do absolutnie każdej okoliczności i zawsze czerpać będą ze swej postawy wymierne korzyści. Jeśli od jutra zaczęłyby w Polsce rządzić Fidel Castro, natychmiast zasiliłby szeregi zwolenników nowego wodza. Dlatego są niezniszczalni.

**Oczekiwanie, że spełnią się, rozbudzone upadkiem komunizmu nadzieje na istnienie jakiejś nowej społecznej sprawiedliwości jest, rzecz jasna, zwykłą mrzonką.** Rzeczywistość jest bowiem coraz brutalniejsza i bezwzględna. Szybko przybywa ludzi zmuszonych żyć na granicy ubóstwa lub nędzy, którzy nie wiedzą w jaki sposób wyrazić swoją dezaprobatę i niezgodę na taki stan rzeczy.

Dlatego podejrzewam, Panie Senatorze, że powodowanych żalem i bezsilnością incydentów, takich jak ten opisany na wstępie niniejszej litanii, będzie podczas spotkań z wyborcami coraz więcej.

ZDZISŁAW SZELIGA

## Jubileusz pana Prezydenta!

Nie było fanfaran i jubileuszowej fety: lokalna konkurencja fatalnie „przespała” temat, a my, proszę bardzo, z prawdziwą przyjemnością przypominamy przemysłom, że w ub. miesiącu (dokładnie 18 czerwca) minęło dwa lata od wyboru p. Mieczysława Napolekiego na stanowisko prezydenta miasta.

Wbrew wszelkim pozorom żyjemy przyjazne uczucia wobec gospodarza Przemysła. Uważamy, że jest on człowiekiem sympatycznym i w gruncie rzeczy nam życzliwym — mającym niemalże wkład w widocznej w ostatnich tygodniach (po ogłoszeniu wyników konkursu dekretynizacyjnego i nadaniu nas prokuratorowi) poprawie wyników ekonomicznych „Pogranicza” i jego umocnieniu się na rynku czytelnictwa, mimo dotkliwej dla ogółu prasy letniej kanikuly. Jeszcze chwilka, a będziemy mogli pewnie zwiększyć zarówno nakład jak i objętość naszego tygodnika, nie mogąc sobie pozwolić, aby tworzył się pokaźny ogonek na

anonsy reklamowe i rosła sterta ciekawych tekstów pióra coraz to nowych współpracowników, którzy w ostatnich tygodniach przekonali się do nas m.in. dzięki reklamie jaką zrobili nam niektórzy działacze samorządowi...

Życzymy, panie Mieczysławie, powodzenia w realizacji życiowych i zawodowych planów ufając, iż nadal daje pan upust maksymie „Nie zawsze mów, co wiesz, lecz zawsze wiedz, co mówisz” (komuchowate „Życie Przemyskie”, w rubryce „Personalia” — nr 1175 z 4.07.1990 r.). Ze szczególną uwagą śledzić nadal będziemy prezydencką inwencję w budowie nowego wysypiska śmieci dla miasta, nowej obwodnicy, tworzeniu nowych miejsc pracy, poprawie bazy oświatowej oraz rozwoju bazy dla taniej turystyki. Takież nadzieje i obietnice składał pan Prezydent, tuż po wyborze na stanowisko, obecnemu prezesowi spółki „Publikator”, wydającej — pech chciał — nasz tygodnik. Trzymamy za słowo.

JP.

## Nagrodzona głupota

Okazuje się, że nasz konkurs o dekretynizacji nie był inicjatywą odosobnioną. Jak doniosła prasa, z podobnym pomysłem wystąpił jeden z mieszkańców Suwałk, który tak się zdenerwował bzdurnymi i bezmyślnymi decyzjami przedstawicieli władz różnych szczebli, że postanowił ufundować nagrodę za ... głupotę. Na razie ze swojej skromnej renty wyasygnował na ten cel 100 tys. zł, ale w przyszłości zamierza wydawać raz w roku specjalny biuletyn z nazwami instytucji i nazwiskami osób najbardziej zasłużonych w wydawaniu niemądrych decyzji, a laureatom wręczać specjalne dyplomy. Aby inicjatywie tej nadać trwałą, instytucjonalną charakter, pomysłodawca planuje założenie specjalnej fundacji i poszukuje sponsorów. Już znalazł pierwszych sprzymierzeńców, są

to redakcje regionalnych tygodników: „Krajobrazów” i „Gazety Tygodniowej”.

Wśród kandydatów do suwalskiej nagrody za głupotę znaleźli się m.in. poprzedni minister edukacji narodowej za tzw. całokształt swej działalności oraz przedstawiciele lokalnych władz: prezydent Suwałk (za pomysł dekomunikacji przedszkoli będących jego zdaniem „reliktem przeszłości”) a także Rada Gminy w Gibach (która nakazała usunąć obelisk poświęcony pamięci 65 mieszkańców zabitych przez bandytów w latach 1944 — 45, gdyż znajdował się na nim zapis „Zginęli za Polskę Ludową”).

Wszystko wskazuje, że podobnych inicjatyw dekretynizacyjnych będzie w Polsce coraz więcej. (zs)

**PORADY PRAWNE**  
pod redakcją  
**ZDZISŁAWA PASZYŃSKIEGO**  
37-500 Jarosław  
skr. pocz. 39

### Przekwaterowanie

● **Bożena Lewandowska, Przemysł.** „Moja ciotka mieszka w małym miasteczku. Od 1964 roku zajmuje mieszkanie kwaterunkowe w bloku rotacyjnym. W roku bieżącym Urząd Miasta i Gminy przeznaczył ten budynek, ze względu na stan techniczny, do wyburzenia. Mojej ciotki nie stać na mieszkanie spółdzielcze, więc wystąpiła o przydział mieszkania w drugim bloku rotacyjnym. Burmistrz odpowiedział, że norma powierzchni mieszkalnej przysługującej jednej osobie wynosi 7-10 m<sup>2</sup>. W związku z tym większy lokal nie może zostać przydzielony rodzinie jednoosobowej. Czy odmowa burmistrza jest zasadna?”

Zgodna jest ze stanem prawnym podana przez burmistrza norma powierzchni mieszkalnej przysługująca jednej osobie. Jednak jeżeli lokal mieszkalny znajduje się w budynku podlegającym rozbiórce bądź przebudowie, to administrator budynku wydaje decyzję o przekwaterowaniu najemcy do lokalu zamiennego. Koszty przeprowadzki pokrywa wnioskodawca przekwaterowania. Postępowanie o przekwaterowanie może zostać

wszczęte tylko na wniosek zainteresowanego urzędu. Regułą jest, że lokale pozostające w dyspozycji burmistrza mogą być przydzielane tylko osobom o niskich dochodach. Jednakże osoby podlegające przekwaterowaniu do lokalu zamiennego, które nie przystąpią do budownictwa spółdzielczego, mogą otrzymać mieszkanie z zasobów komunalnych o powierzchni odpowiadającej lokalowi dotychczas zajmowanemu. Powierzchnia ta nie może jednak przekraczać obowiązujących norm zaludnienia, tj. od 7 do 10 m<sup>2</sup> na osobę. Tak więc przekwaterowanie najemcy może, lecz nie musi nastąpić do lokalu o większej powierzchni mieszkalnej niż dotychczas zajmowana, a mianowicie w przypadku, gdy najemca miał jej niedobór, i odwrotnie — do lokalu o powierzchni mniejszej w sytuacji, gdy najemca miał jej nadwyżkę.

### Jedno zatrudnienie

● **Elżbieta G., Przeworsk.** „Przez kilka lat pracowałam w dwóch zakładach, na całym etacie. Potem zdobyłam zawód i pozostałam w pracy tylko w jednym zakładzie. Obecnie mam otrzymać nagrodę jubileuszową. Wg moich wyliczeń, należy mi się za 30 lat pracy. Zakład twierdzi, że tylko za 25 lat, gdyż nie wlicza do okresu pracy oddzielnie mojej pracy w dwóch przedsiębiorstwach. Kto ma rację?”

Zarządzenie ministra pracy i polityki socjalnej z 23 grudnia 1989 r. w sprawie ustalania okresów pracy

i innych okresów uprawniających do nagrody jubileuszowej oraz zasad jej obliczania — opublikowane w Monitorze Polskim nr 44 poz. 353 z 1989 roku — nie przewidują możliwości podwójnego zaliczania jakiegokolwiek okresu do okresu pracy od którego zależy nabycie prawa do nagrody jubileuszowej. W razie równoczesnego zatrudnienia w dwu zakładach pracy, tylko jedno z nich stanowi podstawę do nagrody jubileuszowej.

### Z urzędu

● **J.M., Jarosław.** „30 kwietnia br. rozwiązano ze mną umowę o pracę. Do chwili obecnej nie otrzymałem świadectwa pracy. Dyrektor twierdzi, że nie otrzymam, gdyż nie złożyłem wniosku o wydanie mi świadectwa pracy”.

Zakład pracy jest zobowiązany niezwłocznie wydać pracownikowi świadectwo pracy w związku z rozwiązaniem lub wygaśnięciem stosunku pracy, bez składania wniosku ze strony pracownika. Na wniosek pracownika wydaje się opinię o pracy. Wynika to z art. 97 i 98 kodeksu pracy oraz rozporządzenia Rady Ministrów z 20 listopada 1974 roku w sprawie świadectw pracy i opinii (Dz. U. nr 45 poz. 269 z 1974 r., zmiana: Dz. U. nr 49 poz. 271 z 1989 r.).

### Nie podlega

● **Maria Z., Jarosław.** Wniosek o zwolnienie od ponoszenia kosztów sądowych nie podlega opłacie sądowej.

## Złotówkowe kochanie

Do taksówkarza przed przemyskim dworcem PKP podchodzi dwie atrakcyjne nastolatki ze Wschodu. — Pan — zagadują kierowcę. — My chcemy kochać się za pieniądze. Gdzie to można robić?...

Bazarowymi alejkami i wokół autokarów na „ruskich parkingach” krązą panowie szukający innych panów, którzy „chcieliby dziewczynki”. Najchętniej podchodzą do pojazdów z nieprzemyską rejestracją, w których oczekujący na kolejny handlowy dzień 2-3 panów zwalczą nocny chłód kieliszeczkami gorzalki: wiadomo, po interesach, rozgrzany wódką dżentelmen laskawszym okiem spojrzy na kuszącą propozycję. Jak ma się fart, już za parę dzinsów można zaznać rozkoszy rodem z tego bliźszego lub dalszego Wschodu...

— Z racji prowadzonych biznesów jestem w Przemysłu po trzy tygodnie w miesiącu — zwierza się jeden z hadlowców mieszkający pod Łodzią. — Mam dużo wolnego czasu, więc staram się go odpowiednio spędzić. W „tych sprawach” znam już dosłownie całą Wspólnotę Niepodległych Państw. Do kolekcji brakuje mi jeszcze Tatarski, ale to kwestia paru dni, może tygodni. Dziewczyny są chętne, nie mają żadnych oporów, a warunek jest jeden — w ustronnym miejscu, absolutnie bez świadków, chociaż znam przypadki zbiorowych „baletów”. Wracają do domu zadowolone i przekazują następnym swój kontakt. Nieraz bywa, że podchodzi do mnie — do „szczekić” — jakaś laska i mówi na dzień dobry: „Ja od Tani”...

Kolega „łodzia” od czasu do czasu bawi się w eksperyment. Rozmawiając z kobietami, w miarę atrakcyjnymi, obwieszonymi tabliczkami o poszukiwaniu pracy lub dramatycznie brzmiącą: „Przyjmij każdą pracę” — pyta za ile zgodziłyby się zamieszkać, powiedzmy przez miesiąc, u niego w kawalerce. — Osiemdziesiąt procent zgadza się bez żadnego „ale”, za 1-2 miliony plus wyżywienie. Nie pytają co będą robić, zdają się być gotowe na wszystko, aby tylko zarobić na tym i ulżyć swojej nędzy, bo nic innego, jak tylko ona skłania je do tak dramatycznej decyzji. Potrafią znieść wszelkie upokorzenia...

JP.

# „Stawiam na Leppera!”

Magdalenka nie przeżyła takiego obłędzi od czasu przygotowań do „okrągłego stołu”. Sznur samochodów kilometrowej długości, skutecznie zatruwał powietrze pensjonariuszom rządowego ośrodka. A wszystkiemu winna „Samoobrona” blokująca 9 lipca cztery główne trasy wylotowe ze stolicy.

Kiedy umawiałem się na spotkanie z przewodniczącym Związku Zawodowego Rolnictwa „Samoobrona” Andrzejem LEPPEREM, nie przypuszczałem, że przyjdzie mi wziąć udział w największej akcji protestacyjnej w ostatnich miesiącach w naszym kraju.

„Pan Przewodniczący wyjechał na blokadę na trasie krakowsko-katowickiej i bardzo prosił, żeby tam pan przyjechał” — usłyszałem w słuchawce telefonu, gdy zadzwoniłem do siedziby związku. Mimo, że musiałem wykonać prawie 50-kilometrowy objazd Warszawy, nie omieszkałem skorzystać z zaproszenia!

Pierwszą policyjną blokadę, starającą się zwrócić wszystkich jadących w stronę centrum stolicy, napotkałem w miejscowości Janki, ok. 5 km od granic Warszawy. Druga przepuściła mnie jedynie dzięki magicznemu słowu „prasa”.

Na trzeciej, wraz z reporterami „Kuriera Polskiego”, utknąłem na dobre. Jednak po kilkunastu minutach negocjacji udało nam się przekonać policjantów, że my podobnie jak i oni wykonujemy swój zawód. Na odjeżdżone usłyszeliśmy: „Zostawcie samochody daleko od blokujących pojazdów, bo za jakąś godzinę będziemy robić tam porządek”, na moje pytanie, czy rzeczywiście do tego dojdzie, odpowiedziano mi, że „nikt nie będzie się z nimi (rolnikami) cackał”.

Przezornie zaparkowaliśmy 100 m przed zaporą i ruszyliśmy do pracy. Widok jaki zastaliśmy przypominał obrazki znane już z naszej przeszłości: ciężki wojskowy transporter stojący tuż przed kuchnią polową, z której protestujący rolnicy częstowali wszystkich chętnych domową grochówką na boczku. Mimo, że bardzo dobra (sam próbowałem), obsługujący ciężki sprzęt policjanci nie dawali się namówić na jej skosztowanie. Dopiero gdy dowodzący akcją dał się przekonać do wartości wiejskiego jedzenia, za jego przykładem poszli podwładni. Z reporterskiego obowiązku przeskadałem mu nieco, pytając o przyczyny zatrzymania rolników udających się (nomen omen) na ulicę Wiejską do siedziby naszego parlamentu. „Wie Pan, to jest trudna sprawa. Może i lepiej byłoby ich tam

wpuścić, ale nas obowiązuje zarządzenie wojewody, zabraniające wjazdu traktorom i maszynom rolniczym zarejestrowanym poza województwem warszawskim, do centrum miasta. Gdybyśmy ustąpili, to byłby precedens”.

Ok. 20 m od połowej jadłodajni zaparkowana była „armatka wodna”, a nieco dalej — ciężki wojskowy pług gotowy do przełamania blokady. Nieopodal zatrzymało się kilkanaście pomalowanych w znane kolory samochodów typu „Nysa” z liczną obsługą. Widok to był z jednej strony sielankowy, z drugiej zaś, kiedy uzmysłowiono sobie, że w razie użycia tych sił może dojść do poważnych rozruchów, mrozający krew w żyłach!

Młodzi policjanci nie byli skorzy do rozmów (wcale im się nie dziwię). Na moje pytanie, co zrobią jeśli zostanie wydany rozkaz użycia siły, jeden z nich powiedział: „A co, k... mam zrobić?! Rozkaz to rozkaz. Myślisz, że ja tu chciałem przyjechać. Myślałem, że uda mi się pójść na izbę chorych, ale się nie udało. Mój stary też jest rolnikiem!”

Co sądzić o proteście nie wiedzieli również liczni gapi: „Panie, do roboty by się wzięli, a nie ... strajkować im się zechciało!”, „Mają rację, jak to wygląda, żeby polski rolnik był tak gnojony przez własny, solidarnościowy rząd, ja nie o taki kraj walczyłem i brałem pały na tylek. Stawiam na Leppera!”. Szczerze mówiąc, ja sam nie wiedziałem gdzie szukać racji.

Rozmowa z przewodniczącym Lepperem, dała mi dużo do myślenia: „Proszę Pana, nie jesteśmy krwiożerczymi istotami usiłującymi doprowadzić do ogólnopolskiego zamieszania, jak przedstawia się nas w telewizji. Przecież polscy rolnicy przeżywają tragedię, ktoś usiłuje skłócić ich z całą resztą społeczeństwa. Nie oczekujemy cudów, tylko dobrej woli. Chcemy prawnych uregulowań pozwalających rolnikowi spokojnie produkować żywność, której za chwilę może w kraju zabraknąć. Kolejne rządy nie przedstawiły żadnych programów rozwoju kraju, nie mówiąc już o rozwoju rolnictwa. Nie wiem kto zarabia na ciężkiej pracy rolnika, przecież jeśli mięso w sklepie kosztuje 10 — 11 tys. zł., a szynka z niego produkowana - 100 tys., to co tu jest nie tak! W kwietniu podpisaliśmy porozumienie z Urzędem Prezydenta, na podstawie którego przerwany został protest w Ministerstwie Rolnictwa, a do tej pory nie został spełniony



żaden z postulatów. Dokument podpisany przez I wiceprezesa NBP nie powstrzymał egzekucji odsetek. Nie są udzielane kredyty. Zostaliśmy oszukani przez najwyższy urząd w państwie. Nie walczyliśmy tylko o siebie, nasz związek i partia polityczna, którą właśnie tworzymy, są otwarte dla wszystkich. Powiem panu więcej — jutro (10.07) do Frankfurtu leci nasz przedstawiciel, który rozmawiać będzie z przedstawicielami niemieckich i francuskich związków rolniczych na temat utworzenia „Samoobrony Europejskiej”. Wszyscy jesteśmy zdania, że Międzynarodowy Fundusz Walutowy to siła hamująca rozwój rolnictwa nie tylko w Polsce, ale i w Europie Zachodniej. Nie możemy poddawać się dyktatowi Banku Światowego, bo nikomu nie wyjdzie to na dobre. Z przyczyn ekonomicznych nie możemy uprawiać naszej ziemi, a to odbije się na całym społeczeństwie już tej jesieni. Mąki zaczyna już brakować. Dalej będzie jeszcze gorzej!”

Z terenu blokady wyjechałem o godz. 17.45, piętnaście minut później rozpoczęło się usuwanie kilkunastu blokujących drogę pojazdów z kieleckimi, siedleckimi i piotrkowskimi rejestracjami. Doszło do rękoczynów. Kilka osób zostało pobitych. Ogólny bilans zajęć (jak powiedział mi w telefonicznej rozmowie 13 lipca dyżurny w siedzibie „Samoobrony” Andrzej Płowski) wyniósł: 5 osób ciężko pobitych, 20 rannych, 100 aresztowanych. Do akcji użyto „po żeby uzbrojony oddział specjalny, który bez pardonu atakował bezbronnych rolników, nie mających żadnej możliwości odpowiedzenia, ze względu na chronione szturmujących hełmy, maski i tarcze. To nieprawda, że rolnicy pobili policjantów — było to fizycznie niemożliwe”.

Zapytałem również o przebieg manifestacji przed Belwederem i Sejmem, gdzie rolnicy udali się pieszo po rozbiciu blokad na szosach: „Na miejsce przybyliśmy zdziśiatkowani, nie wyszedł do nas żaden z polityków. Widocznie uznano, że nie należy zniżać się do dyskusji z nami”.

Po 19. przejeżdżałem ponownie przez Magdalenkę i zastanawiałem się ilu historycznych wydarzeń będzie ona jeszcze świadkiem. Okrągłego stołu sprzedawać nie radzę!

JAROMIR BARAŃSKI

Pisze dalej Orłowicz: „Tem ciekawszą jest rzeczą, że w tych czasach upadku burmistrz Przemysła noszą w aktach urzędowych doby saskiej tytuły prezydentów”.

Pytamy zatem: czy nie warto skorzystać z nauki jaką daje historia? Skoro tytuł prezydenta kojarzy się w Przemysłu z czasami upadku, to może by w miejsce prezydenta ustanowić obecnie urząd burmistrza? Może wówczas miasto zacznie się gwałtownie rozwijać, a przemysłanie będą bogaci i szczęśliwi.

(zs)

## Po rozgromieniu chłopskiej blokady

Jedna osoba kontuzjowana, odwieziona do szpitala z ciężkimi obrażeniami, dwie mocno poturbowane, około 200 zatrzymanych — to bilans rozprawy policji z chłopami zmierzającymi w marszu gwiaździstym do stolicy, aby tam — u wrót parlamentu i rządowych gmachów — raz jeszcze wyartykułować własne żądania i zgłosić prestensje.

Podane na wstępie liczby osób, które ucierpiały w starciach z policją, mogą się zmienić. Środki przekazu są w tym przypadku wyjątkowo nieprecyzyjne, a i bezpośrednia relacja z przebiegu szturmu ostatniej chłopskiej reduty na szosie Warszawa — Katowice, podana przez rozgłośnię słynącą niegdyś z wiadomości „dobrych lub złych, lecz zawsze prawdziwych”, była tym razem mało precyzyjna i jakoś dziwnie słabo słyszalna.

Nie na tyle jednak, aby słuchacze radiowi nie dosłyszeli głosów rozpaczliwej i protestu, kiedy po upływie kilkunastominutowego ultimatum policja natarła resztkami zdezelowanego sprzętu i wojskowymi „skotami” na chłopskie kolumny, z niezłomnym postanowieniem walki do ostatniej kropli... ściśle racjonowanej benzyny!

Chłopom natomiast benzyny nie brakowało. Telewizja — po otrząśnięciu się z pierwszego szoku — pokazała skwapliwie butelkę jakiegoś żółtawego płynu, zakończoną czymś w rodzaju krótkiego lontu lub raczej zwykłego knota, zarekwirowaną przez policję chłopom. Miał to być ponoć ów słynny „koktajl Molotowa”, którego (koktajlu oczywiście) zdeterminowani rolnicy zamierzali rzekomo użyć przeciwko szarżom policyjnym.

Dochodziło też do scen tragicomicznych. Oto jeden z policjantów, niczym rejtan, własną pięścią powstrzymał chłopski ciągnik, który zdażył już staranować policyjnego fiata (tyle, że na cywilnych numerach rejestracyjnych). Kto wie, czy tym nie tyle bohaterskim, co ryzykownym czynem ów obrońca praworządności nie dał początku nowemu etosowi? Dramatyzmu relacji przydawały słyszalne wyraźne słowa „Roty” wydobywające się ze ściśniętych bólem i rozpaczą chłopskich gardel, a także wykrzywane prosto w twarz policjantom słowa: „Jeszcze nie tak dawno przysięgaliście w Gdańsku, że już nigdy nie pozwolicie się użyć przeciwko narodowi”...

Żalony jest zaiste, choć jeszcze niepełny bilans chłopskiego zrywu do samoobrony. Oto w wolnym wrzescie państwie, do którego powstania sami chłopci tak walnie się przyczynili (że wspomnimy choćby tylko Ustrzyki Dolne), odmówiono im prawa do swobodnego poruszania się po drogach publicznych. Nie mogli też (w zwartych, co prawda, kolumnach) odwiedzić stolicy, dźwigającej się z ruin po półwiecznym niemal panowaniu ludowej władzy. A wszystko to na dodatek wydarzyło się pod rządami premiera z chłopskim rodowodem, reprezentującego jeden z odlamów ruchu ludowego! Nie, doprawdy nie o take chłopci walczyli, nie o take!

JERZY KOWALSKI

## Wyciągnąć wnioski z historii

### PRECZ Z PREZYDENTEM

Mieczysław Orłowicz, opisując w swoim przewodniku po Przemysłu, upadek miasta w XVIII wieku, wspomina m. in.: „Ludność zmniejsza się do tego stopnia, że wiele kamienic pustką stoi, a nikt nie dba o ich restaurację, upada też oświata tak, że nie tylko radcy

miejscy, ale nawet i burmistrz nie umieją się podpisać”.

No cóż, można dziś mniemać, iż zarówno radcy miejscy, jak i burmistrz reprezentowali ówczesne słuszne siły polityczne, więc ich kompetencje nie miały tu żadnego znaczenia.

Upiorne podwórze, mieszczące się między czterema blokami ustawionymi w kształcie prostokąta graniczącego z ul. Krasieńskiego, Borelowskiego i 22 Stycznia — nazwane przez większość „areną śmierci”, nie przypadkowo przyjęło taką nazwę. Jest to chyba jedyne podwórze w Przemysłu, z którego korzysta aż 900 osób, w tej liczbie większość stanowią dzieci.

Na nowym niedużym prostokącie, którego obwód stanowi droga dojazdowa do osiedla, rozgrywają się sceny mroźące krew w żyłach. Oto lokalna „banda” nieodpowiedzialnych zmotoryzowanych wyrostków na swych wspaniałych stalowych maszynach urządza codziennie przeróżne wymyślne akrobacje, wyścigi, próby motorów itp. harce. Dzieje się to na dużych szybkościach wśród bawiących się dzieci!!! Niebezpieczeństwo śmiertelnego wypadku grozi w każdej chwili.

Skażenie powietrza zatrutego już powyżej dopuszczalnych norm stężenia

spalin — powiększa się, nie mówiąc już o decybelach, jakie wytwarzają w tym zamkniętym obwodzie wspomniane motocykle.

Na domiar złego parkuje na tym placu ze 40 samochodów. W tej scenarii chowają się nasze dzieci.

Fakty te znane są władzom miejskim, gdyż dotyczy to również ich dzieci, lecz mimo obietnic rozwiązania problemu, nic się nie zmienia. Czy potrzebne są aż ofiary śmiertelne?! Jest tu świetne pole do popisu dla policji, która — karząc to naganne zachowanie — wzbogaciłaby nieco swoją kieszę, a udręczonym mieszkańcom przywróciłaby spokój.

Mieszkańcy bloków przy ul. 22 Stycznia 17 i 15 oraz Krasieńskiego 26 i 30 w Przemysłu

## KORESPONDENCJA

### „Arena śmierci”

# „BIAŁA NIEDZIELA” W DZIKOWIE KRĘGOSŁUP I PUSZKA

„Białe niedziele” zapisały się w pamięci ludzi jako akcje ze wszech miar pozytywne, dzięki którym wielu cierpiącym udzielono pomocy, wielu zachęcono do leczenia, wielu nareszcie dano cię nadziei na odzyskanie zdrowia. W okresie ostatnich kilku lat „białe niedziele”, podobnie jak inne tego rodzaju przedsięwzięcia, uznano za imprezy fasadowe a więc niepotrzebne. I choć nikt tego oficjalnie nie stwierdził, to jednak przestano je — mimo ogromnego zapotrzebowania — organizować.

Nie tak całkiem. Oto 5 lipca w rejonie lubaczowskim, a konkretnie w Starym Dzikowie oraz Cewkowie, miała miejsce właśnie typowa „biała niedziela”: dwunastu lekarzy (dwóch neurologów, trzech internistów, dwóch pediatrów, dwóch ogólnych oraz anesteziolog, ortopeda i okulista) z Rzeszowa, Jarosławia i Lubaczowa, wspomaganych przez dziewięćosobową grupę średniego personelu medycznego, przyjęło łącznie 375 osób wywodzących się z terenu gminy Stary Dzików.

Inspiracja wyszła od goszczącego na

naszych łamach dr. n. med. Tadeusza BIELECKIEGO. Tak, byłego ordynatora neurologii w jarosławskim szpitalu. Jego przejęcia niedawno opisywaliśmy. Aby zdjąć doktora Bieleckiego z funkcji ordynatora, zarządono konkurs na to stanowisko. Potem na różne sposoby dawano mu do zrozumienia, że nie powinien w tym konkursie startować, a jeszcze potem złożone przez niego dokumenty „nie zostały złożone” i w ten sposób problem Bieleckiego został rozwiązany konkretnie i skutecznie zarazem. Nie pierwszy to przypadek konkursowych cudów w przemysłowej służbie zdrowia.

Wracając do „białej niedzieli”... Otóż przebywając w lubaczowskim szpitalu, na konsultacji jako neurolog, wszczął dr Bielecki z miejscowymi lekarzami rozmowę na temat trudności nekających służbę zdrowia, potem zaczęto mówić o najbardziej zaniedbanych, w sensie medycznym, okolicach i wtedy właśnie zrodziła się idea dzikowsko-cewkowskiej „białej niedzieli”.

Organizacją na miejscu zajęli się dwaj lekarze: Kazimierz HABAŁO ora Bro-

nistaw FORYŚ — kierownicy ośrodków zdrowia w Starym Dzikowie i Wielkich Oczach. Lekarzy z Rzeszowa i Jarosławia zainteresował problem dr Bielecki.

Nietrudno domyślić się jak życzliwe i z jaką wdzięcznością przyjęli „białą niedzielę” mieszkańcy obydwu miejscowości tym bardziej, że stan zdrowia większości przebadanych był na ogół daleki od zadowalającego. Wśród rozpoznanych schorzeń dominowały te z procesami starzenia się kręgosłupa i naczyń obwodowych a także mózgu. — Przerazająca była — mówi dr Bielecki — świadomość poczucia choroby u tych ludzi, połączone również ze świadomością braku oparcia u najbliższych, którzy odeszli do miast. Mimo chorób, starzy ludzie nadal muszą ciężko pracować, gdyż nie są w stanie utrzymać się z żebacznych rent.

Przyjmujący w obydwu miejscowościach lekarze wielokrotnie słyszeli stwierdzenia pacjentów, że nie będą oni mogli wykupić przepisanych im leków, że strach pomyśleć co będzie, gdy służba zdrowia w całości stanie się płatna...

Dr T. Bielecki: — Ci ludzie z niecierpliwością czekali na pomoc lekarską. Na co dzień kontakt z lekarzem ograniczają im obowiązki domowe, trudności dojazdowe i inne. Poza tym miejscowy ośrodek zdrowia nie dysponuje żadną fizykoterapią. Tymczasem nerwicowe objawy u wielu osób są wstępem do poważnej, nierzadko nowotworowej choroby. Te objawy najczęściej się bagatelizuje, mówiąc: to nerwówka, można z tym żyć... Sporo pacjentów zakwalifikowaliśmy do leczenia sanatoryjnego. Podziwiałem cierpliwość tych ludzi, przez wiele godzin oczekujących na poradę — ostatnich przyjąłem już po godzinie siedemnastej.

\*\*\*

Szykany, jakie spadły na doktora Bieleckiego, nie złamały go. Nadal chce być potrzebny, niesie pomoc w chorobie. A ja w tym momencie przypomnieć chciałem osobę byłego lekarza wojewódzkiego — dr. n. med. Bogumiła KILIANA. Dlaczego? Ponieważ w sposób pośredni uczestniczyłem w nagonce na tego człowieka. Przed kilku laty, na łamach kierowanego przeze mnie „Życia Przemyskiego”, ukazał się cykl artykułów zatytułowanych „KILLGATE”. Dziś z całą stanowczością, ale i ze wstydem muszę przyznać, że wpuszczony ordynarzem w maliny dziennikarz „Życia” tropił aferę tam, gdzie jej nie było. Krzykliwi uzdrowiacze lokalnej służby zdrowia wykorzystali nasz brak rozważania w realiach i niuansach medycznej administracji, zaangażowali do akcji prokuraturę i kogo się tylko da. Narobili

dużo huku i smrodu — na tym się skończyło. Przepraszaam — swój cel osiągnęli: dr Kilian odszedł. Opluty i nieważony. Wracam do tej sprawy gdyż wiem, że i dziś mali, zawistni nieudacznicy nie dają mi spokoju, kłając mniej lub bardziej skrycie — a zawsze podłe. W jednym z numerów „Polityki” bardzo mądrze napisano, że tam gdzie mamy do czynienia z przestępstwem, z urzędu powinien wracać prokurator. Tam natomiast, gdzie prześladowuje się ludzi z przyczyn politycznych, ze względu na przekonania czy np. pochodzenie — również z urzędu wracać winien... psychiatra. Doktorzy Bielecki oraz Kilian mają na swoim koncie imponujący dorobek, którego nikt nie może kwestionować. W przypadku ich adwersarzy — różnie to może wyglądać.

\*\*\*

Kiedy po pracowitej niedzieli lekarze i pielęgniarki spotkali się przy ognisku, wszyscy jednogłośnie doszli do wniosku, że w żadnym wypadku nie można poprzestać na jednorazowej akcji. Postanowiono zatem: kolejna „biała niedziela” odbędzie się — również w rejonie lubaczowskim — we wrześniu.

I jeszcze jedno. W poczekalniach w Starym Dzikowie oraz Cewkowie przez cały dzień stały puszki na dobrowolne datki dla dzieci specjalnej troski. W sumie zebrano się około trzech milionów. Chodzą pogłoski, że sporą część tych pieniędzy włożyli do puszek przedstawiciele świata medycznego.

ZYGMUNT MARCIAK

## AIDS-em nie można się zarazić jak grypą

**Wielce niechłubne i antyhumanitarne postawy mieszkańców niektórych miejscowości w Polsce zachęciły mnie do opisanego przypadku chorego (nie nosiciela) na AIDS. Był to drugi rozpoznany w Polsce przypadek tej choroby. Pierwszy rozpoznano pośmiertnie w Katowickiem, drugi w naszym oddziale zażyciowo. Był to więc pierwszy rozpoznany klinicznie przypadek tej choroby w Polsce. Nim przedstawię jego przebieg, uważam za celowe podanie kilku danych o istocie schorzenia.**

### Dżuma XX wieku

Na początku lat 80-tych pojawiła się jakościowo nowa choroba, którą nazwano nabytym zespołem upośledzenia odporności (Acquired Immune Deficiency Syndrome, w skrócie — AIDS). W istocie nie jest to choroba, ale zespół chorobowy obejmujący wiele często współistniejących, dotychczas rzadkich, infekcyjnych i nowotworowych schorzeń rozwijających się na skutek ciężkiego uszkodzenia systemu odpornościowego ustroju, czyli układu immunologicznego.

Pierwsze zachorowania stwierdzono w Stanach Zjednoczonych na Haiti i wiązano je przyczynowo z tajemniczymi, do dzisiaj jeszcze niezupełnie poznanymi, obrzędami religijnymi. Równocześnie wystąpiły one w krajach Afryki Równikowej, głównie w Zairze. W rok później pojedyncze przypadki AIDS rozpoznano u mieszkańców niemal wszystkich krajów Europy Zachodniej.

W ciągu ostatnich kilku lat epidemia AIDS objęła 133 krajów na wszystkich kontynentach. Do końca lutego 1988 r. do Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) zgłoszono 81 433 przypadki zachorowań na AIDS, a liczba ta zwiększa się przeciętnie o 1000 nowych zachorowań w ciągu tygodnia.

Wg informacji Państwowego Zakładu Higieny z końca grudnia 1991 r., od chwili wdrożenia badań w 1985 roku ogółem stwierdzono zakażenia HIV u 2000 obywateli polskich, w tej liczbie co najmniej 1478 zakażeń u osób stosujących dożylnie środki odurzające. Rejestr chorych na AIDS obejmuje 85 osób, z których 40 zmarło.

W tym czasie stwierdzono zakażenia i zachorowania na AIDS w województwach: rzeszowskim — 15/osób, 1 chory zmarł; przemyskim — 11 osób, 1 chory zmarł; krośnieńskim — 14 osób, 1 chory zmarł.

W świecie stwierdzono zakażonych HIV około 10 mln osób, zaś chorych około 400 tys.

Wystąpienie epidemii AIDS zbiegło się w czasie z wieloma osiągnięciami i odkryciami w zakresie biologii molekularnej, inżynierii ge-

zachorowania ginie 70 % chorych, a w ciągu 3 lat — 100 %.

Tak więc choroba AIDS, obok wysięgu zbrojeń i postępującej degradacji środowiska, stała się najważniejszym problemem społecznym końca XX wieku, z którego ciężarem i zagrożeniem ludzkość wkroczy w wiek XXI.

### Poprzez krew i seks

Choroba występuje przede wszystkim u homoseksualistów, o wysokiej wielopartnerskiej aktywności seksualnej. Dalsze badania wykazały, że występuje ona także u grup pozahomoseksualnych. Są to przede wszystkim narkomani wstrzykujący sobie dożylnie środki odurzające (jedna igła, ta sama strzykawką, wielu partnerów).

Stwierdzono ją także u biorców krwi lub preparatów krwiopochod-

objawy kształtują się w okresie kilku lat. Niektórzy autorzy donoszą o ustaleniu rozpoznania na podstawie badań serologicznych lub histopatologicznych wykonywanych dla innych celów.

Po okresie utajenia, trwającym od 1 — 5 lat, na obraz kliniczny składają się następujące objawy: przetrwałe wielotygodniowe stany pod- lub gorączkowe oraz szybko postępujące wyniszczenie (kacheksja) organizmu. Nieco później (rzadziej równoległe) dołączają się różnego rodzaju infekcje, uogólnione powiększenie węzłów chłonnych, proces nowotworowy, zaburzenia neurologiczne i psychiczne.

Rezerwuarem wirusa i źródłem zakażenia jest człowiek. Nośnikiem zakażenia — krew, nasienie męskie, wydzielina pochwoowa. Wspomina się także o możliwości zakażenia przez łzy, wydzielinę gruczołów nosowych i potowych. Wrota zakażenia prowadzą przez naruszoną ciągłość powłok ciała (skóra, błony śluzowe) oraz krążącą krew, zaś drogami przenoszenia wirusa są kontakty homoseksualne, infuzje krwi lub preparatów krwiozastępczych. Niezwykle ważne jest stwierdzenie, że HIV nie przenosi się innymi drogami a zwłaszcza przez: codzienne, pozaseksualne kontakty z osobą zainfekowaną (np. w szkole, gospodarstwie domowym, w pracy itp.); owady ssące krew; pożywienie i wodę łącznie z przygotowaniem i podawaniem jedzenia i napojów; z powietrza lub przez przewód pokarmowy. Właśnie dlatego infekcję HIV można kontrolować i im zapobiegać.

### 5 lat temu w Jarosławiu

Opis przypadku:

Chory, lat 61, został przyjęty do naszego oddziału z podejrzeniem choroby nowotworowej 21. 01. 1987 r. Towarzysząca mu żona informowała, że po 13-letniej pracy w kamieniołomach w USA, przed dwoma tygodniami powrócił do kraju. Uderzało bardzo duże wyszczerzenie. Zachowanie chorego było dziwne. Uważał się za powołanego przez Boga do naprawienia krzywd ludzkich. Z zaoszczędzonych 12 tys. dolarów ma zamiar kupować organy do

różnych kościołów, zaś resztę rozdać wśród biednych. Pobyt w szpitalu uważa za zrzadzenie Boga, umożliwiające mu kontakt z chorymi.

Badaniem klinicznym, poza wspomnianym bardzo dużym wyniszczeniem organizmu, stwierdziliśmy powiększenie węzłów chłonnych pachwinowych i ziemiste podbarwienie skóry. Narządy klatki piersiowej, jamy ustnej, brzusznej i inne — zmian nie wykazywały. Poszukiwaliśmy jednak dowodów na obecność choroby wyniszczającej. Badania w kierunku nowotworu, gruźlicy i kiły wypadły negatywnie. Na rozpoznanie naprowadził nas chory. Poinformował, iż w czasie pracy w kamieniołomach za 50 dol. odbywał często stosunki homoseksualne. Skierowaliśmy go do Kliniki Chorób Zakaźnych AM w Warszawie, gdzie — po dwumiesięcznym pobycie — zmarł.

Wspólnie zamieszkała z chorym rodzina nie była dyskryminowana przez miejscowe społeczeństwo, także ich dzieci uczęszczające z rówieśnikami do tej samej szkoły. Owszem, w początkowych miesiącach wyczuwała pewną powściągliwość, jakby rezerwę w obcowaniu z sąsiadami. Wyjaśnienie jednak przez nich samych istoty schorzenia rozwiało wątpliwości i w kilka miesięcy po zgonie współżycie jest takie jakie było.

Opisując tego chorego chciałem do- wiedzieć, że:

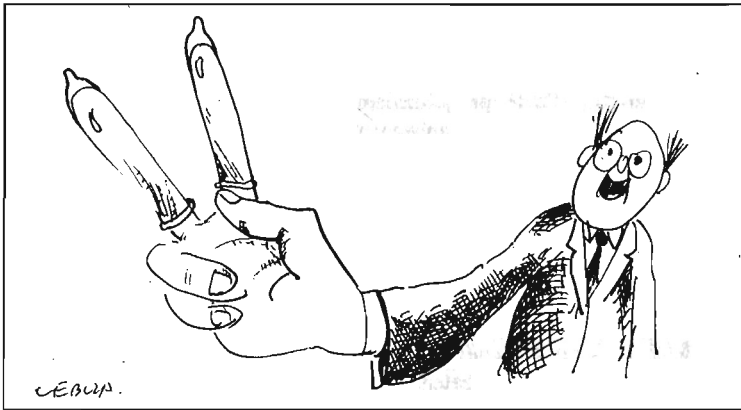
1. AIDS przenosi się do organizmu człowieka przez płyny ustrojowe (krew, nasienie);

2. Możliwość przeniesienia przez krew lub produkty krwiopochodne przy dzisiejszych metodach badania jest żadna lub prawie żadna;

3. Nie istnieje możliwość zakażenia pozaseksualnego. Przez wiele dni pobytu obszaruł z personelem, chorymi, korzystał z tych samych urządzeń sanitarnych, kulinarnych, rekreacyjnych itp. Nikt spośród nas i chorych nie zachorował;

4. Kształtowanie opinii o zakażonych przez HIV czy chorych na AIDS zależy od akcji informacyjnej, poziomu wiedzy i kultury społeczeństw — poczucia odpowiedzialności nie tylko za siebie, ale i za innych.

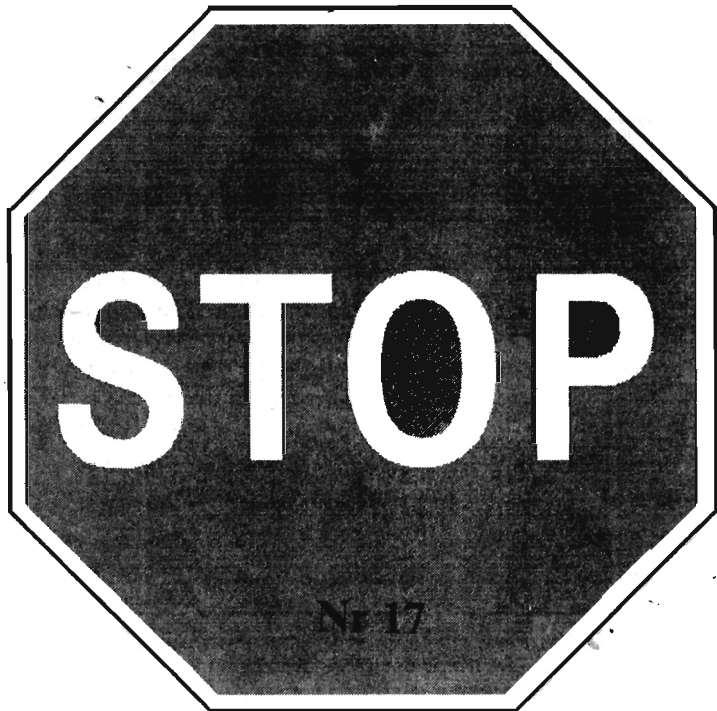
Dr nauk med. TADEUSZ BIELECKI



netycznej i immunologii klinicznej. Umożliwiły one w krótkim czasie wykrycie czynnika etiologicznego. Prawie równocześnie, bo w latach 1983 i 1984, zespół badaczy pod kierunkiem dr Roberta Gallo w Bethesda z Narodowego Instytutu Chorób Nowotworowych pod Waszyngtonem i badacze francuscy z Instytutu Pasteura pod kierunkiem dr Luca Montaniera wykryli w węzłach chłonnych homoseksualisty wirus, któremu ostatecznie w 1986 r. nadano nazwę wirusa HIV, oznaczającą ludzkiego wirusa niedoboru immunologicznego. Nie wpłynęło to jednak na wykrycie skutecznego leczenia. Choroba nieodwołalnie doprowadza do śmierci. W ciągu 2 lat od chwili

nych. Choroba występuje zazwyczaj u młodych osobników, między 25 a 40 rokiem życia (średnia wieku 37 lat), nie wykazujących uprzednio choroby układu odpornościowego ani innej choroby wyniszczającej (np. nowotworowej), nie będących biorcami przeszczepów narządowych i nie leczonych lekami obniżającymi odporność ustroju.

Jak w każdej innej chorobie, również w AIDS obserwuje się określoną dynamikę rozwoju schorzenia. Spoststrzega się postaci przebiegające ostro, burzliwie, w okresie kilku tygodni, rzadziej miesięcy — doprowadzające do zgonu oraz postaci o przebiegu przewlekłym, w którym



Autonomiczna kolumna autorów niezależnych.  
Adres kontaktowy: Cieszanów, tel. 77, ul. Sienkiewicza 15.  
Redaktor odpowiedzialny: EDWARD DZIADUŁA

## KALENDARIUM — LIPIEC

- 28 — 1741 r. W Wiedniu pochowany został Antonio Vivaldi, wybitny kompozytor epoki baroku, skrzypek, pedagog, dyrygent.  
1824 r. Ur. się Alexander Dumas (syn), pisarz francuski, autor powieści obyczajowych i dramatów moralistycznych.  
1750 r. Zm. Jan Sebastian Bach, kompozytor niemiecki, organista-wirtuoz.  
29 — 1976 r. Irena Szewińska ustanawia rekord świata w biegu na 400 m na olimpiadzie w Montrealu, zdobywając wynikiem 49,28 złoty medal.  
1890 r. Zm. Vincent van Gogh, malarz holenderski, wybitny przedstawiciel postimpresjonizmu.  
1856 r. Zm. Robert Schuman, wybitny kompozytor niemiecki okresu romantyzmu.  
30 — 1853 r. Ur. się Julian Fałat, malarz, autor scen rodzajowych głównie myśliwskich, pejzaży i akwarel.  
1980 r. Władysław Kozakiewicz wynikiem 5,78 m zdobywa na igrzyskach w Moskwie złoty medal i ustanawia rekord świata w skoku o tyczce.  
31 — 1853 r. Pierwszy na świecie gmach Powszechnego Szpitala w Łwowie został oświetlony lampami naftowymi Ignacego Łukasiewicza.  
1953 r. Zm. Kornel Makuszyński, poeta i prozaik, autor popularnych książek dla dzieci i młodzieży.  
1980 r. Bronisław Malinowski — mistrzem olimpijskim w biegu na 3000 m z przeszkodami na igrzyskach w Moskwie.

Oprac. J.B.

## Wyniki rundy wiosennej grupy lubaczowskiej sezonu piłkarskiego 1991/1992

26.04.92			
Ułazów	— Bobrowa Góra	3:1	
Stare Siolo	— Łukawiec II	4:0	
Wielkie Oczy	— Futury	4:2	
Ruda Różańska	— Niemstów	3:2	
Legia Oleszyce	— pauzowała		
3.05.92			
Oleszyce	— Ruda Róż.	2:0	
Niemstów	— St. Siolo	0:2	
Łukawiec	— W. Oczy	1:2	
Futury	— Bobrowa G.	1:3	
Ułazów	— pauz.		
10.05.92			
W. Oczy	— Niemstów	5:2	
Ułazów	— Futury	2:4	
St. Siolo	— Oleszyce	5:2	
Borowa G.	— Łukawiec	1:4	
Ruda Róż.	— pauz.		
17.5.92			
Łukawiec	— Futury	7:0	
Oleszyce	— W. Oczy	0:2	
Ruda Róż.	— Ułazów	4:1	
Borowa G.	— Niemstów	0:2	
St. Siolo	— pauz.		
24.05.92			
Ułazów	— Łukawiec	2:2	
Futury	— Niemstów	2:1	
Borowa G.	— Oleszyce	1:3	
St. Siolo	— Ruda Róż.	4:4	
W. Oczy	— pauz.		
31.05.92			
St. Siolo	— Ułazów	8:2	
Ruda Róż.	— W. Oczy	1:2	
Oleszyce	— Futury	4:1	
Niemstów	— Łukawiec	1:5	
Borowa G.	— pauz.		
7.06.92			
Ułazów	— Niemstów	3:3	
Łukawiec	— Oleszyce	6:1	
Borowa G.	— Ruda Róż.	1:1	
W. Oczy	— St. Siolo	1:1	
Futury	— pauz.		
14.06.92			
W. Oczy	— Ułazów	8:3	
St. Siolo	— Borowa	3:0	
Ruda Róż.	— Futury	6:4	
Oleszyce	— Niemstów	4:1	
Łukawiec	— pauz.		
21.06.92			
Ułazów	— Oleszyce	5:1	
Łukawiec	— Ruda Róż.	2:0	
Futury	— St. Siolo	1:3	
Borowa G.	— Wielkie O.	2:2	
Niemstów	— pauz.		

(tabele końcowe kl. A i B zamieścimy za tydzień)

# Czekaj tatka latka ... (2) (rzec o POM Dachnów)

Sluchając relacji ludzi, którzy tu zostali: inż. Antoniego Machowicza, mgr. inż. Jerzego Romaniuka, gl. księgowego Adama Prymy spróbuję wskazać, w którym miejscu i przez kogo zostały popełnione błędy, kładące dziś cień na zamartym przedsiębiorstwie.

Pytanie zasadnicze: czy trafna była decyzja wojewody o likwidacji POM? Zdaniem p. Romaniuka było to pociągnięcie pochopne, bez konsultacji o jego celowości z innymi podmiotami gospodarczymi. Sama koncepcja likwidacji była od początku mętna. Zlikwidować łatwo, tylko co z tym dalej począć, nie bardzo wiadomo. Tak jak łatwo było rozwalić komunę w Polsce, a do tej pory zmieniające oddziały kombatanów związkowych nie mają jakiegokolwiek wizji przebudowy życia gospodarczego.

Znam p. Romaniuka od dawna; to bardzo dobry, ceniony fachowiec. Nigdy nie rozpychał się łokciami, nie chorował na władzę, wykonywał dobrze to, co uważał, że umie najlepiej. Miał tylko jedną wadę: należał do PZPR. I to spowodowało, że kiedy 31 marca 1992 r. skończyła się mu umowa o pełnienie funkcji likwidatora, z inicjatywą burmistrza Cieszanowa dokonano zmiany na tym stanowisku.

Kryjąc swoją nieporadność (z tego zresztą sływie) poprzez pozorne ruchy personalno-taktyczne, burmistrz usiłował pokazać pracownikom, że on przecież działa i wszystko dla niego jest jasne. Żeby ich w tym utwierdzić, przyjechał do POM-u z kamerzystą, aby nie uronić ze swej świetlanej wizji. Powierzenie funkcji likwidatora inż. Machowiczowi, który wykazał się dużą kompetencją w swoim fachu, wykazało, że nie o personalia tu chodzi. Należało dać tym ludziom możliwości działania zgodnie z regulą: przede wszystkim nie przeszkadzać.

Ta rzymska zasada była i jest najwyraźniej obca poczynom burmistrza Cieszanowa. Wszyscy moi rozmówcy są zgodni, co do jednego: poprzez wpływ czasu stracono szansę uratowania przedsiębiorstwa. Przynajmniej tej części działalności, potrzebnej regionowi lubaczowskiemu. Fakt, że rolnik z Narola musi na gwarancyjny przegląd ciągnika jechać do POM Bobrówka 60 km jest tego wymownym przykładem. Niestety, zdrowy rozsądek utonął w powodzi nie kończących się wniosków, uchwał i deklaracji, raz zarządu gminno-miejskiego, innym razem organu założycielskiego. Burmistrz ciągle blokuje jakiegokolwiek działania zmierzające do sprzedaży zbędnego majątku, czego jednym z istotnych efektów jest rosnące zadłużenie przedsiębiorstwa.

Jaki będzie dalszy los POM Dachnów? Były oferty choćby „Agromy”, propozycja działalności handlowej (części zamiennie, paliwa), produkcja zaczepów dla ZREMBU, wszystko to spaliło na panewce wskutek braku uregulowań prawnych i indolencji władz. Zerwane więzi kooperacyjne, zejście z konkurencyjnego rynku, na który wejść z powrotem jest bardzo ciężko, to wszystko są procesy nieodwracalne. Ale „nic to” dla imitatorów, którzy swoją władzę traktują jak beztróską zabawę.

Przyjęcie w chwili obecnej przedsiębiorstwa jako mienia komunalnego z jego ogromnym zadłużeniem byłoby kamieniem u szczytu dla UGIM Cieszanów. Potrzebna jest jak najszybciej, nie tylko dla POM, ustawa o oddłużeniu przedsiębiorstw, postawienie na nogi tego, co się bezmyślnie zburzyło. Danie ludziom szansy na przejęcie inicjatywy, urządzenia się tak, aby mieli pracę. Polsce jest potrzebna produkcja, czas poruszyć to błędne koło. Bez tego żaden program rządowy nie będzie zrealizowany. Miejmy nadzieję, że nowy rząd podejmie właściwe kroki w tym kierunku.

F. Ryk

## Po raz trzeci

# STOP dla burmistrza Cieszanowa

Przykro mi, że piszę ciągle o tej samej osobie. Dzisiaj poszerzę krąg osób, które według mnie odpowiedzialne są za marazm, jaki panuje w Cieszanowie i gminie. Wspólnie z wieloma ludźmi dochodzę do wniosku, że to nie tylko winni są burmistrz i jego zastępcy, lecz także zarząd i rada. Zdecydowałem się podać cały skład Rady, gdyż mało ludzi wie kto jest kim.

Oto cały skład rady: Kazimierz Wolanin-przew. (PGR Nowe Siolo), Michał Zadworny — z-ca (Dachnów), Jan Kowal (Lubaczów), Stanisław Franciszek Gajerski (Cieszanów), Bronisław Mokrzyński (Cieszanów), Janusz Bochnacki (Cieszanów), Sławomir Poźdżik (PGR Nowe Siolo), Edward Kulczycki (Nowe Siolo), Ryszard Marciszyn (Nowe Siolo), Stanisław Farion (Gorajec), Andrzej Majewski (Żuków), Stanisław Kielar (Nowy Lubliniec), Anna Bundz (Stary Lubliniec), Zbigniew Wróbel (Stary Lubliniec), Józef Gołębiowski (Niemstów), Stanisława Chomyszyn (Niemstów), Jan Jabłoński (Folwarki), Kiczula (Dachnów), Jan Pietruch (Chotyłub), Franciszek Ważny (Stary Lubliniec).

Zarząd stanowią: Jan Kowal, Stanisław Franciszek Gajerski (który jest również zastępcą burmistrza), Jan Pietruch, Stanisława Chomyszyn, Zbigniew Wróbel. E-tatowym zastępcą burmistrza jest Jan Obirek.

Spośród tej dwudziestki na palcach jednej ręki można policzyć tych, którzy mają swoje zdanie i nie boją się go zaprezentować. Gdzie te czasy odważnych radnych, takich jak np. Antoni Pieczęńka, Józef Cencora, Edward Pokrywka z Dachnowa, Józef Stachurski z Nowego Siola, Michał Zaborniak z Kowalówki, Zdzisław Polak z PGR Stary Lubliniec?

Większość radnych jest tubą głosu burmistrza, jest od niego uzależniona zawodowo. Wielu jest takich, którzy wiedzą dzięki komu zostali wybrani i teraz podnoszą rękę nawet za największą bzdurą. Za taką uważam trzymanie się kurczowo koncepcji burmistrza, aby w Cieszanowie wybudować zakład przetwórstwa owoców. Sam pomysł jest przedni, tylko w „biznes-planie” na to zadanie brak wskaźnika źródeł finansowania. Kolejny kosztorys urosł do monstrualnych rozmiarów — 11 mld złotych. Gmina bawiąc się w lichwę, będzie miała z końcem tego roku na rachunku oszczędnościowym w cieszanowskim BS kwotę 2 mld zł. Gdzie reszta? Po co dawać słowo honoru i to dwa razy, że chłodnia powstanie w sezonie truskawkowym, lepiej powiedzieć, że w ogórkowym, bo wtedy każda bajka jest dopuszczalna.

Przetrzymywanie pieniędzy z dotacji państwa na rachunku bankowym może być nawet zgodne z prawem, ale z pewnością nie godzi się to z żadnymi zasadami moralnymi. Kto z kolei zaoponuje w banku? Dyrektorka?

Podczas głosowania nad absolutorium burmistrza

i zarządu, nikt nie odważył się zaproponować tajnego głosowania nad poszczególnymi członkami zarządu. Wszyscy potulnie głosowali za udzieleniem absolutorium dla całego zarządu.

Pieniądże zebrane na telefonizację gdzieś są, tylko nikt z zainteresowanych nie wie gdzie. Wykonano część instalacji w Niemstowie i Dachnowie. Nowe Siolo chce odebrać pieniądze, ale zobaczy je jak własne ucho bez lustra. Zebrane pieniądze na studnie na osiedlu chyba utopiły się w tej wodzie (urzędowej).

Burmistrz kupił sobie kolejną zabawkę wartości wielu milionów złotych — komputer menadżerski (2 sztuki). Zakupiono meble z POM (wyposażenie gabinetu dyrektora — wraz z lodówką). Czy radni o tym wiedzą, czy nie chcą wiedzieć? Wie o tym chociaż zarząd?

Wielu rozmówców pokazuje mi kółka na czole. Po co Ci to pisanie? To jest sitwa. Oni się mogą nie lubić, ale mają wspólne interesy. Jeden z radnych rozkłada ręce i mówi: „Co ja sam zrobię? Nawet niech nas będzie kilku. Reszta nas przegłosuje”. Dodaje: „Gdzie burmistrz pójdzie, gdzie mu będzie lepiej, gdzie zarobi pięć czy sześć milionów? I jeszcze placę mu ze dwa miliony za dojazd z Lubaczowa!” Przebakowano o odejściu burmistrza do Lubaczowa, do zakładu, dla którego tak wiele zrobił, ale tam podobno odmawiają suplikacje: „Od powietrza, głodu, ognia i burmistrza Cieszanowa...”

Tak więc dopóki będzie ta wiernopoddańcza rada, burmistrzom włos z głowy nie spadnie.

Na koniec z pozoru drobna sprawa. Radca prawny został zatrudniony w urzędzie zaraz po objęciu funkcji burmistrza przez Jana Kowala. Cel dobry, tylko wykonanie kiepskie. Szkoda, że dzisiaj nikt nie kontroluje pracy takich radców. Pismo zredagowane przez niego, gdyby pies zjadł, to by się momentalnie wściekł! Dla pana radcy kodeks postępowania administracyjnego nie istnieje. Obywatel nie jest informowany czy może się odwołać, do kogo, i w jakim terminie. Chyba nie szanuje ani siebie, ani osób, którym daje takie pisma do podpisu.

Wypada zakończyć wnioskiem. Siedzmy cicho, otwierajmy gęby z zachwytem, a nasze pieniądze z podatków będą służyć dobrze takim burmistrzom, takiej radzie, takiemu radcy prawnemu. Przecież to jest drobna kwota, nie ma o czym mówić, 1 mld 150 mln złotych (według wersji burmistrza taki jest koszt utrzymania rady i administracji).

Czy nadal musi być aktualna opinia o mieszkańcach Cieszanowa, jaką wypowiedział w latach trzydziestych niekwestionowany autorytet moralny i zawodowy — Jan Kopl? Starsi znają tę opinię, niech przekazają młodym. Może oni nie zechcą tacy być.

E. DZIADUŁA



## W Jarosławiu i Radawie

# Złot na 102...

... harleye, zündappy, dekawki, sokoły, avo, pannonie, junaki itp. jednoślady — odbył się 10-12 lipca br. w Radawie. Jego organizatorzy: Jarosławski Klub Motorowy „Traper”, Zarząd Okręgu PZM w Rzeszowie, Automobilklub Przemyski, Urząd Miasta i sekcja Ruchu Drogowego Komendy Rejonowej Policji w Jarosławiu — nie szczędzili starań, by do udziału w zlocie przyciągnąć jak najwięcej miłośników i zarazem użytkowników starych motocykli.

Zamierzenie to udało się całkowicie (na zdjęciach: uczestnicy zlotu i wi-

dzowie). Do Radawy przybyło 102 motocyklistów z województw: kieleckiego, lubelskiego, rzeszowskiego, tarnobrzeskiego, tarnowskiego oraz z Warszawy. Nie zabrakło też przedstawicieli gospodarzy, tj. klubu „Traper”. Program trzydniowej imprezy obejmował m.in. ognisko, paradę, czyli przejazd z Radawy do Jarosławia, prezentację motocykli na stadionie szkolnym, pokazy sprawnościowe itp.

Najstarszym motocyklem uczestniczącym w zlocie okazał się sokół 1000 z 1932 r., należący do Wojciecha

Grzebielucha z Tarnowa. Za najwerniej odrestaurowane uznano maszyny: sokół 600 z 1936 r. — własność Włodzimierza Fijałkowskiego z Lublina oraz BSA 500 — należący do Marka Majchrowskiego z Rzeszowa. Najdłuższą trasę w drodze na zlot pokonał Zbigniew Poręba z Płocka na avo 2500.

W próbach sprawnościowych i miejsce zajął Jacek Grzegorzczak z Zakliczyna na BSA 500 (rok prod. 1950). Najlepszą znajomością przepisów ruchu drogowego wykazał się Dariusz Smyk z Krasnegostawu, zaś historię motoryzacji najlepiej opanował Mirosław Goldek z Buska Zdroju. Wszyscy oni nagrodzeni zostali pucharami i dyplomami.

Złot — trzeci już z kolei — nie mógłby się odbyć bez wsparcia ze strony sponsorów, a mianowicie: Agencji „Fantazy-Art”, restauracji „Relax — u Słowika”, właścicieli sklepów i firm: „Styl”, „Chembud”, „Pod Kominem”, „Gracja”, „Panda”, „Logos”, PSS „Społem” oraz kantoru w kinie „Westerplatte”.

Wieloletnie tradycje Jarosławia w tej dziedzinie sportu motorowego kontynuują obecnie m.in. bracia Tadeusz i Bogusław Rybkowie, Bernard Rut, Mariusz Gilowski, a także Adam Gózdź, pełniący aktualnie funkcję prezesa jarosławskiego klubu motocyklistów.

Przy okazji warto zasygnalizować, że i w wojewódzkim Przemysłu nie brakuje entuzjastów sportu i turystyki motorowej, czego dowodem jest organizowany 28 — 30 sierpnia br., przez Automobilklub Przemyski, V Ogólnopolski Złot Caravaningu „Twierdza Przemysł”. Bliższych informacji zasięgnąć można w tej sprawie w siedzibie Automobilklubu przy ul. Rakoczego 6 w Przemysłu, tel. 31-39.

JERZY MAKARA  
(zdjęcia autora  
i S.G. ALBERTA)



## Niepotrzebne mistrzostwa?

Chcemy tego czy też nie, ale stał się Jarosław liczącym się w kraju ośrodkiem szermierczym, którego wychowankowie zdobywają medale na najważniejszych krajowych imprezach i przebojem wchodzą do kadry narodowej. Przyznanie Startowi roli gospodarza tegorocznych młodzieżowych mistrzostw Polski jest wyrazem uznania dla tego klubu, jak również pewną nobilitacją miasta. Wydawać by się mogło, że nawet w tak paskudnie ciężkich czasach, jakie mamy, władze administracyjne Jarosławia wyjdą naprzeciw staraniom klubu i dopomogą mu, aby jak najlepiej mógł się wywiązać z powierzonej mu przez PZSz. roli. Niestety, trudno jak dotąd wyrokować czy w jarosławskim ratuszu zapali się „zielone światło” dla Startu i jego gości z całego kraju...

8 maja br. klub zwrócił się do władz miasta z prośbą o pomoc finansową w organizacji imprezy — jakby nie było rangi centralnej, najważniejszej w br. w regionie. Już po ... 54 dniach (pismo z 2 bm.) kierownik Referatu Oświaty, Kultury i Sportu miejscowego UM, były wicewojewoda p. mgr Paweł Niemięcki odpisał, że owszem, bardzo chętnie, ale w aktualnej sytuacji finansowej szermierze na wsparcie liczyć nie mogą. Rzecz rozbija się o dotację rzędu... 20-25 mln złotych. Czy naprawdę Jarosławia nie stać na tak astronomiczny wydatek? Jeśli istotnie nie, to cała nadzieja sympatyków „bielej broni” w wojewódzkiej władzy sportowej i jej szefie pochodzącym z miasta, w którym przez wiele lat szkolił uzdolnioną młodzież Pogoni nieodżałowanej pamięci p. Zenon Pomorski. Gdyby żył i wiedział o sukcesach kolegów z Jarosławia, bardzo by się z nich ucieszył. Panie dyrektorze Olbromski — larum grają...

Działaczom Startu nie radzę ponownie pisać do ratusza, gdyż kolejna odpowiedź może przyjść już po mistrzostwach, zaś niektórym urzędnikom godzi się przypomnieć, iż w przeszłości zawodniczka Startu Danuta Nowak była międzynarodową mistrzynią Skandynawii we florecie, a w kadrze narodowej „łapali się” florecista Robert Kuca oraz szablista Mariusz Jasiński. Obecnie w gronie najlepszych juniorów w kraju, liczących się już w stawce międzynarodowej, jest Michał Baran, który trenuje w kadrze narodowej razem z kolegą klubowym Łukaszem Benbenkiem. Ich trener Andrzej Dryla jest jednym z najlepszych w kraju szkoleniowców, a jego brat — Wojciech — cenionym w świecie arbitrem, oceniającym aktualnie rywalizację szermierzy w Barcelonie. Nie widzę powodów, aby władze Jarosławia nie chciały tego docenić, tworząc — jak do tej pory — atmosferę obojętności wokół wrześniejących mistrzostw. Czyżby miastu niepotrzebnych?...

ZB.



ksza kilkudniowe nęcenie łowiska np. pęczakiem, białymi robakami, parzoną pszenicą, rozmoconą bułką, płatkami owsianymi. Najlepsze brania o świcie do godzin popołudniowych w dni pochmurne i ciepłe, ale nie parne. Dobre brania przed zapadnięciem zmroku w dni bezwietrzne lub przy lekkich ciepłych wiatrach, z wyjątkiem wiatrów północnych i półwschodu.

Radzę stosować sprzęt delikatny, a do zanęty dodawać substancje smażące: bułkę tartą, mielone płatki, otręby pszenne itp.

Wymiar ochronny świnki — 20 cm. Rekord krajowy posiada Jacek BABIARZ, który w 1987 r. złowił świnkę 1,95 kg i dł. 62 cm.

Do udziału w naszym konkursie „RYBA SEZONU — RYBA SANU” kwalifikujemy zgłoszenia świnki od 1,40 kg w zwyż. W ubiegłorocznej edycji konkursu Jacek CIELEŃ z Przemysłu zdobył główną nagrodę za świnkę 1,44 kg.

**KALENDARZ BRAŃ NA OKRES od 28 LIPCA do 3 SIERPNI 1992 r.:**

28, 29, 30 — dobre brania; 31, 1, 2, 3 — bardzo dobre brania.

FAZY KSIĘŻYCA — ostatnia kwadra, od 31 lipca — nów.

NIE WOLNO ŁOWIĆ troci wędrównej.

SPODZIEWANE DOBRE BRANIA: świnki, węgorza, amura, sandacza, certy, bolenia, karpia, karasia, leszcza, klenia, suma, lina.

POŁAMANIA KIJ!!!  
KIELBIK

Górny i środkowy San, a także jego większe dopływy: Wiar, Wisznia, Szkło, Lubaczówka — to rejon wyścigowy świnki (zwanej też szwają). Żyje w stadach, trzymając się bystrego nurtu i dna kamienno-zwirowego. Najczęściej poławia się ją na przepływanke, chociaż też dobre wyniki można osiągnąć łowiąc na przystawkę ze szałwii (pół-grunt) i gruntówkę — szczególnie wtedy, gdy stan wody utrzymuje się wysoko wyżej normy. Radzę szukać świnki w rynnach o twardym dnie, na granicy bystrego nurtu i spokojnej wody, przy urwistych brzegach, na głębokości od 0,5 do 2 m. Wędzisko z miękką szczytówką o długości 5 m, żyłka od 0,12 do 0,20 mm, przy czym przypon powinien być odpowiednio cieńszy od 0,10 do 0,18 mm. Haczyk powinien być dostosowany do rodzaju i wielkości przynęty. Łowiąc np. na pszenicę, pęczak, płatki, ochotkę, białe robaki — stosujemy „druciaki” mniejszych rozmiarów: nr 12-20. W bystrym nurcie sprawdzają się szałwii o kształcie kulistym, beczułkowatym, a także stożkowym z dobrze widoczną antenką. Skuteczność połowu świnki zwię-

# AKTUALNOŚCI SPORTOWE

## Z czym do sezonu? (1)

W niedzielę, 2 sierpnia, inauguracja piłkarskiego sezonu 1992/93. Jako pierwsi rozpoczynają go piłkarze III ligi oraz klasy „W”. Inauguracyjny „rozkład jazdy” naszych drużyn wygląda następująco:

**III LIGA:** JKS — Okocimski Brzesko (godz. 17), SPOMASZ — Tarnovia (17), Unia Tarnów — CZUWAJ.

**KLASA „W”:** Mięksisz Nowy — Hetman Laszki (16), Bizon Medyka — Czerwoni Cewków (15<sup>30</sup>), Przedmieście Dolnoleżańskie — Żurawianka (15), Sokół Sieniawa — Polonia II (17), Pogoń Lubaczów — Świętoniowa (17), Czarni Pawłosiów — Huragan Gniewczyna (14) Łukawiec — Budowlani Szówsko, Stubno — Piast Tuczempy.

Na co możemy liczyć w tym sezonie? Oto tradycyjny „raport” z przygotowań III-ligowców oraz ogólnych faworytów klasy „W” — drużyn Pogoni i Budowlanych Szówsko, które najgroźniejszych rywali mieć będą zapewne w drużynach Czarnych Pawłosiów, Stubna, Bizonu Medyka oraz — być może — pozostałych beniaminków.

\*\*\*

**CZUWAJ:** trener — Zbigniew Kowal. Ubyli: — Grzegorz Nosek (powrót do BKS Bochnia). Przybyli: Mirosław Szot (Stal Rzeszów), Tomasz Tokarczyk (Korona Kielce), Ryszard Kaszuba (Stal Sanok, wcześniej Rzeszów; 27 bm. dwa ostatnie transfery nie zostały jeszcze do końca sfinalizowane, ale brakowało tylko przysłowiowej kropki nad „i” (chciano pozyskać jeszcze bramkarza Stali Rzeszów Piotra Libicza, lecz stalowcy postawili „zapórę cenową”). Sparringi: Resovia 2:2, Stal Rzeszów 2:0, Karpaty II Krosno 2:0, JKS 4:3.

**SPOMASZ:** trener — Krzysztof Stefanowski. Ubyli: Grzegorz Mroczka (służba wojskowa, teraz Motor?). Przybyli: Maciej Pinda (Dynovia) i Andrzej Szczech (Stal Łańcut); w kręgu zainteresowań pozostawało jeszcze 2 piłkarzy (m.in. Marek Strawa z JKS), ale szanse na ich pozyskanie przed inauguracją były niewielkie. Sparringi: Zelmer 1:1, Dynovia 4:2.

**J K S:** trener — Marek Stenczak. Nikt nie ubył, ale nie podjął treningów Wiesław Hajduk, nie trenował też Wasyl Malik (wyjazd na wakacje na Ukrainę). Przybyli: Krzysztof Romanow (powrót z Budowlanych Szówsko) i Jacek Pruchnicki (również z Budowlanych, na zasadzie wymiany za Jerzego Wójcika i Marka Kamińskiego); pełnoprawnym zawodnikiem JKS jest już Andrzej Kawecki (wymiana z Polonią za Marka Pruchnickiego). Sparringi: Czujaj 3:4, Budowlani Szówsko 7:0, Czerwoni Cewków 2:1, Motor 2:1, Pogoń Lubaczów 2:1.

**POGON:** trener — Marian Bienkiewicz. Nikt nie ubył. Przybyli: Andrzej Wójcik (powrót z Łukawca), Ryszard Żyła (Victoria Stary Dzików), Jerzy Wolańczyk (Roztocze Naroł, transfer „dogrywany” w tym tygodniu). Sparringi: JKS 2:1 i 1:2, Tomasovia Tomaszów Lub. 3:1 i 1:1, Legia Oleszyce 1:0, Łukawiec 5:1, Mięksisz Nowy 3:2, Czerwoni Cewków 1:1, Motor 1:0.

**BUDOWLANI:** trener — Józef Cieliczka (do czasu pozyskania etatowego szkoleniowca). Ubyli: Krzysztof Romanow i Jacek Pruchnicki (do JKS). Przybyli: Jerzy Wójcik i Marek Kamiński (interesowano się również pozyskaniem 2 piłkarzy z Surochowa i Zapałowa). Sparringi: JKS 0:7, Czarni Pawłosiów 1:5, Ryszkowa Wola 0:0, Orkan Zapałów 2:1.

ZB

## Pamięci A. Zaborniaka

19 lipca w Młodowie rozegrano V Memoriał im. Andrzeja Zaborniaka. W turnieju wzięło udział 5 drużyn LZS: Zryw Młodów I i II, LZS Borowa Góra, Huragan Basznia Dolna, Orkan Załuże.

Warto zaznaczyć, że w drużynie LZS Zryw Młodów II wystąpili zawodnicy, którzy niegdyś grali z Andrzejem Zaborniakiem. We wspomnianym turnieju zwyciężył LZS Załuże, pokonując LZS Młodów I 2:1 i LZS Basznia 2:1 oraz remisując z LZS Młodów II 1:1. Drugie miejsce zajął Młodów II, a trzecie LZS Basznia.

## 30-lecie Czerwonych Cewków...

... uczczono m.in. turniejem piłkarskim, w którym gośćmi jubilatów były zespoły JKS, Motoru Przemysł oraz Pogoni Lubaczów. Zwyciężyli bez straty punktu jarosławianie (po 2:1 z Motorem, Czerwonymi i Pogonią) przed — ex aequo — Pogonią (1:1 z Czerwonymi, 1:0 z Motorem) i Czerwonymi, którzy pokonali 1:0 „motorowców”. Sympatycznej i stojącej na dobrym poziomie imprezie towarzyszyło duże zainteresowanie miejscowych kibiców, zadowolonych z postawy swoich ulubieńców.

## CEGIELNIA S. CZEKAJ — Z. BESZ

Przemysł — Buszkowice, tel. 25-51

### informuje

że od 29 bm. rozpoczyna realizację złożonych i opłaconych zamówień na cegłę. Wolna sprzedaż w ograniczonych ilościach (cena — 1400 zł za szt.).

Do końca bieżącego tygodnia przyjmujemy również zamówienia na dostawy cegieł w końcu sierpnia br., ilość ograniczona, pierwszeństwo w realizacji zamówień mają zamówienia opłacone (bonifikata przy zakupie 5%).

K-017

## KRONIKA WYPADKÓW DROGOWYCH

●21.07, o godz. 21.30, na drodze Dynów-Rzeszów, w miejscowości Harta, kierujący motocyklem „MIŃSK-125” Marek T. z Dynowa, najechał na nieoświetlony wóz konny, w wyniku czego pasażer motocykla Tomasz T. zламаł rękę. Woźnica, który zbiegł z miejsca zdarzenia, okazał się Zdzisław D. z Bachorza.

●22.07, ok. godz. 8., na ulicy Sikorskiego w Dynowie kierujący motocyklem marki „JAWA” Andrzej N., nie posiadający do tego uprawnień, jadąc z nadmierną prędkością, na łuku drogi wpadł w poślizg i uderzył w przednie zawieszenie jadącego z przeciwka samochodu marki „STAR”, kierowanego przez Henryka M. z Krosna. W wyniku zderzenia śmierć poniósł pasażer motocykla Adam N. z Harty.

●23.07, o godz. 9., na drodze Przemysł-Sanok, w miejscowości Korzeniec, kierujący samochodem marki „FORD SIERRA” Robert M. z Przemysła potrącił nieletniego Jacka U. z Birczy, który nagle wbiegł na jezdnię. Chłopiec zginął.

●26.07, o godz. 19., w Łętowni prowadzący „Fiata 125 p” Andrzej Sz. z Przemysła, nie posiadający uprawnień do kierowania pojazdami, na łuku drogi stracił panowanie nad samochodem i zjechał na lewe pobocze najjeżdżając na mostek wjazdowy do posesji, gdzie potrącił stojącego 6-letniego rowerzystę Andrzeja K., który doznał wstrząśnięcia mózgu, rany ciętej głowy i ogólnych potłuczeń. Przewieziony został do szpitala w Przemysłu. Jak wykazało badanie krwi, kierujący pojazdem był pod wpływem alkoholu (2,26 prom.) i został umieszczony w izbie wytrzeźwień do dyspozycji prokuratora.

NOWO POWSTAŁA SZKOŁA POLICEALNA poszukuje stancji dla uczennic.

Oferty: Przemysł, tel. 50-81 wewn. 230 i 232.

GW-795/2

Wyrób i sprzedaż ikon

Przemysł, tel. 32-69

GW-796/2

SKLEP „JULIA”

Przemysł, ul. Kościuszki 5 (w podwórzu obok „Filatelistyki”)

oferuje:

●eleganckie żakiety, bluzki znanych firm, m.in. „Teli-meny”  
●obuwie letnie.

GW-798/2

## NOWA OFERTA REKLAMY DLA TWOJEGO BIZNESU

„KAWKAWZSKAJA ZDRAWNICA” — jest wysoko nakładowym dziennikiem kolportowanym w Stawropolskim Kraju oraz w największych ośrodkach miejskich Rosji. Codziennie 300 000 egz. pisma dociera do setek tysięcy czytelników, zwłaszcza do wypoczywających w najbardziej ekskluzywnych, reprezentacyjnych kurortach Kaukazu (Kislowodzk, Jesentuki, Piatigorsk itd.) najzamożniejszych turystów nie tylko z Rosji i byłych republik ZSRR, ale i z całego niemal świata. Zamieszczając reklamę swojej firmy w „Kawkawzkiej Zdrawnicy” masz szansę nawiązania nowych, korzystnych, perspektywicznych kontaktów.

Ogłoszenia drobne, reklamę (w wybranej wersji językowej: po rosyjsku, angielsku, polsku, francusku i w dowolnych formatach) przyjmuje od dziś redakcja „POGRANICZA”.

TAM JESZCZE O TOBIE NIE WIEDZĄ!

## Z pukawką na przepustkę

Mieszkaniec Krasnegostawu, który siedział w przemyskim więzieniu, w zamian za przyzwoite zachowanie otrzymał przepustkę. Wypisano mu pięć dni wolności.

Widać przepustkowicz musiał się w kryminale sporo nachodzić, ponieważ pierwsze kroki spod więziennej bramy skierował na postój taksówek.

Po ustaleniu z kierowcą kursu, rozparł się na tylnym siedzeniu i — po kilkuminutowej konwersacji — wyjął pistolet, którym sterroryzował taksówkarza i kazał mu się wynosić z samochodu. Kierowca uczynił to bardzo chętnie, a rzecz działa się 22 lipca w Medyce.

Powiadomiona o tym fakcie policja rozpoczęła pościg za przestępcą. W wyniku obławy ujęto go w okolicach Radymna. Nie miał on jednak przy sobie broni.

Pomijając już fakt czy napastnik wymachiwał pukawką czy nie, warto byłoby się zastanowić czy obdarowywanie przepustkami takich indywidualistów jest dobrym pomysłem.

● Lekkie ścianki i sufity z płyt gipsowo-kartonowych

● Zabudowa poddaszy

mgr inż. JANUSZ OLECHOWSKI

Przemysł, ul. Św. Jana 3, ☎ 44-10

GC-807

NOWO OTWARTA SZKOŁA POLICEALNA

ZATRUDNI

NAUCZYCIELA JĘZYKA ANGIELSKIEGO

Przemysł, tel. 50-81, wewn. 230, 232

K-013

## LATO '92 Z UNITOUR-em

  
BIURO TURYSTYCZNE

w Przemysłu i Jarosławiu

### ■ BULGARIA

7—, 10—, 14—dniowe wczasy w znanych kurortach nadmorskich ZŁOTE PIASKI, DRUŻBA, KRANÉWO

Do wyboru: — HOTELE kat. \*\*\*

— BUNGALOWY

— KWATERY W WILLACH PRYWATNYCH ( w tym

wypoczynek typu „SELF-CATERING”)

CENY — już od 650 tys. zł

UWAGA: BIURO ORGANIZUJE TRANSPORT W OBYDWA STRONY!

### ■ WĘGRY

7—, 10—, 14—dalowe wczasy w słynnym uzdrowisku węgierskim HAJDUSZO-BOŚZŁO

Oferujemy: — HOTELE kat. \*\*\*

— KWATERY W WILLACH PRYWATNYCH POŁO-  
ŻONYCH W POBLIŻU BASENU, WYŻYWIENIE

W RESTAURACJI

UWAGA: od 1 sierpnia obniżka cen

### ■ GRECJA

Wycieczki autokarowe do ATEN i KATERINI

Noclegi — w hotelach lub na campingach

POŚREDNICZYM W WYRABIANIU WIZ

CENA — 2 mln 700 tys. zł obejmuje: transport, 2 noclegi w Atenach, wizę

Ponadto oferujemy:

➤ Atrakcyjne wycieczki do WŁOCH (Sycylia)

Noclegi — MESSYNA, CATANI

Transport autokarowy, program turystyczny (MONTE CASSINO, SAN MARINO, RZYM) — do uzgodnienia

CENA — od 2 mln 800 tys. zł

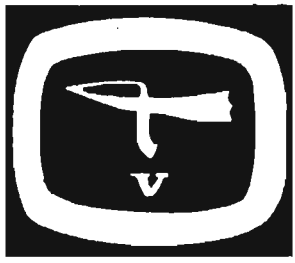
➤ Wycieczki do MISZKOLCA (Węgry) i do TURCJI

Więcej informacji udzielają biura „UNITOUR”:

● PRZEMYSŁ, ul. Franciszkańska 22, tel. 20-74, 58-11

● JAROSŁAW, ul. 1 Maja 5, tel. 21-53

GW-790/2



● **TELEEXPRESS (pr. I)**  
godz. 17<sup>00</sup>  
● **PROGRAMY LOKALNE (pr. II)**  
godz. 18<sup>00</sup>  
● **WIADOMOŚCI (pr. I)**  
godz. 9<sup>00</sup>, 12<sup>00</sup>, 19<sup>30</sup>, 22<sup>45</sup>  
● **PANORAMA (pr. II)**  
godz. 7<sup>30</sup>, 16<sup>30</sup>, 21<sup>00</sup>, 24<sup>00</sup>  
W związku z olimpiadą godziny programów informacyjnych nie są precyzyjne.

## WTOREK

28 LIPCA

PROGRAM I

- 8.00 Dzień dobry  
9.10 Teleferie: „Kolorowe lato” oraz film z serii: „RAMONA” (6)  
10.05 „DYNASTIA” — serial  
11.00 Studio olimpijskie — wioślarstwo — eliminacje, pływani, strzelanie, gimnastyka, boks  
16.05 Kino Teleferii: „GRUBY” (2) — serial TP  
17.00 Studio olimpijskie — boks — eliminacje, pływani, podnoszenie ciężarów, strzelanie  
19.00 Wieczorynka  
20.10 „DYNASTIA” — serial  
21.00 Tylko w „Jedynce”  
21.30 Studio olimpijskie — boks — eliminacje, judo, gimnastyka

PROGRAM II

- 7.40 Przeboje MTV  
8.00 Program lokalny  
8.30 „Kapitan Planeta i Planetarianie” (4) — serial animowany prod. USA  
8.55 „POKOLENIA” — serial  
9.15 Teleklinik dra Anatolija Kaspirowskiego  
16.25 Powitanie  
17.00 Ulica Sezankowa  
18.30 „POKOLENIA” — serial  
18.55 „Europuzzle”  
19.00 Studio olimpijskie — pływani, pięciobój nowoczesny — cross, zapasy klasyczne, podnoszenie ciężarów  
21.30 Perły z lamusa: „JESTEM NIEWINNY” — film fab. prod. USA  
23.10 „Jim obiecał przyjechać” — reportaż Piotra Lazarkiewicza  
23.45 Teleklinik dra Anatolija Kaspirowskiego (powtórzenie)

## ŚRODA

29 LIPCA

PROGRAM I

- 8.00 Dzień dobry  
9.10 Teleferie: „Hawaje nad Bałtykiem” oraz film z serii: „PRZYGOODY PSA CYWILA” (5)  
10.00 Studio olimpijskie — wioślarstwo — eliminacje, pływani — eliminacje, strzelanie, gimnastyka, boks  
16.05 Kino Teleferii: „GRUBY” (3) — serial TP  
17.00 Studio olimpijskie — boks — eliminacje, pływani, skoki do wody  
19.00 Wieczorynka  
20.10 ŻYCIE KAMILA KURANTA” (3) — serial TP  
21.00 Spotkanie z reportażem francuskim — „Brunatna dzuma”  
21.30 Studio olimpijskie — boks — eliminacje, podnoszenie ciężarów, zapasy klasyczne, judo, kolarstwo torowe, gimnastyka, koszykówka mężczyzn

PROGRAM II

- 7.40 Przeboje MTV  
8.00 Program lokalny  
8.30 „Piłkarze” — serial animowany prod. japońskiej  
8.55 „POKOLENIA” — serial  
9.15 „Gospodarka USA” — film dok.  
16.40 „Jechać do Wschowy: Trafic do Jeruzalem?” — reportaż  
16.55 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego  
17.00 Ulica Sezankowa  
18.30 „POKOLENIA” — serial  
18.55 Studio olimpijskie — mecz piłki nożnej: Polska — USA  
21.30 Ekspres reporterów  
22.00 „ODLECIEĆ STĄD” (5) — serial

- USA  
22.45 Samochodowy przewodnik znawcy sztuki (3)  
23.00 Przegląd kronik filmowych  
23.25 „Słowarzyszenie teatralne Gardzienice” — reportaż  
23.45 „Bukiety i portrety” — aplikacje Elizy Stokowskiej

## CZWARTEK

30 LIPCA

PROGRAM I

- 8.00 Dzień dobry  
9.10 Kino Teleferii: „W piątą stronę świata” (5) — „PRZYJACIÓŁ POZNAJE SIĘ W BIEDZIE” — serial prod. pol.  
10.00 Studio olimpijskie — wioślarstwo — półfinały, pływani — eliminacje, strzelanie, boks — eliminacje  
15.45 „Zagle 92”  
16.05 Kino Teleferii: „GRUBY” (4) — „Klucz” — serial  
17.00 Studio olimpijskie — pływani, zapasy, boks — eliminacje  
19.00 Wieczorynka  
20.10 „ZAWÓD — POLICJANT” (5) — „Spotkanie w tunelu” — serial USA

- 21.00 Pegaz  
21.30 Studio olimpijskie — gimnastyka, boks — eliminacje, judo, szermierka

PROGRAM II

- 7.40 Przeboje MTV  
8.00 Program lokalny  
8.30 Nowe przygody He-Mana” — serial USA  
8.55 „POKOLENIA” — serial  
9.15 „Gospodarka USA” — serial dok.  
16.40 „Ucieczka” — reportaż  
17.00 Ulica Sezankowa  
18.30 „POKOLENIA” — serial  
18.55 „Europuzzle” (powtórzenie)  
19.00 Studio olimpijskie — pływani, podnoszenie ciężarów, gimnastyka  
21.30 „Bez znieczulenia”  
21.55 „ZEMSTA” — film fab. prod. USA  
23.10 Aleksander Wat — 25 rocznica śmierci  
23.30 Hajnowka 92 — Międzynarodowy Festiwal Muzyki Cerkiewnej

## PIĄTEK

31 LIPCA

PROGRAM I

- 8.00 Dzień dobry  
9.10 Teleferie: „Interpodwórko 5-10-15” oraz film z serii „ZOOM”  
10.00 Studio olimpijskie — wioślarstwo, pływani — eliminacje, lekka atletyka — eliminacje, boks — eliminacje  
16.05 Kino Teleferii: „GRUBY” (5) — serial TP  
17.00 Studio olimpijskie — boks — eliminacje, strzelanie, pływani  
19.00 Wieczorynka  
20.05 „DZIEŃ CZWARTY” — film fab. prod. polskiej  
21.30 Studio olimpijskie — podnoszenie ciężarów, judo, kolarstwo torowe, szermierka, boks — eliminacje, koszykówka mężczyzn

PROGRAM II

- 7.40 Przeboje MTV  
8.00 Program lokalny  
8.30 „Przygody Supermena” — serial animowany USA  
8.55 „POKOLENIA” — serial  
9.15 „Gospodarka USA” — serial dok.  
16.40 Benny Hill

- 17.10 Festiwal Piosenki Dziecięcej — Konin '92 (4)  
17.40 „Ad vocem” — program prof. Jerzego Bralczyka  
19.00 Studio olimpijskie — pływani, lekka atletyka, gimnastyka, boks — eliminacje  
21.30 „ZAKŁAD O STÓWĘ” — komedia prod. USA  
22.45 Benny Hill  
23.15 Rivenalia '92 — przegląd kabaretowy  
0.10 „MODLIŹSKI” (1) — film fab. ang.

## SOBOTA

1 SIERPNIA

PROGRAM I

- 7.35 „Więści”  
7.55 „Wszystko o działce”  
8.15 „Rynek-Agro”  
8.35 „Desant” (2) — widowisko pub.  
9.10 „Ziarno” — program Redakcji Katolickiej  
9.35 Walt Disney przedstawia  
10.55 „Magazy 60/90”  
11.25 Wędrowki dalekie i bliskie: „Królestwo Leonu z lotu ptaka” — film dok. prod. hiszpańskiej  
12.10 Program historyczno-literacki  
13.55 „DOMEK NA PRERII” (7) — serial USA  
14.45 Z archiwum Teatru Telewizji — Aleksander Fredro — „Dwie bliźny”  
16.00 Studio olimpijskie — l.a. — start maratonu, skoki do wody, kajaki — slalom  
18.40 Małe wiadomości DD  
18.50 Dobranoc  
19.50 Studio olimpijskie — l.a. — finał 100 m mężczyzn, finał maratonu kobiet, podnoszenie ciężarów  
21.00 „WIELKIE DRZEWA” — western prod. USA  
22.30 Studio olimpijskie — boks — eliminacje, gimnastyka, szermierka

PROGRAM II

- 7.35 „Lato 92” — wojskowy program publicystyczny  
8.00 Halo lato  
8.10 „MAŁA KSIĘŻNICZKA” — serial  
8.35 „Lalamedo, czyli porykiwania szarpidrutów”  
9.05 „Auto” — magazyn  
9.35 Halo lato  
9.40 „Tacy sami” — magazyn w języku migowym  
10.00 „Róbita, co chceta”  
10.20 Magazyn przechodnia  
10.30 Studio olimpijskie — wioślarstwo, l.a., kajaki — slalom  
13.00 Zwierzęta świata — film dok. prod. fińsko-amerykańskiej  
13.25 Halo lato  
13.40 Polska Kronika Filmowa  
13.50 Film dokumentalny  
14.25 Notowania mini listy przebojów  
14.40 „OSTATNI SKOK GANGU OL-SENA” — komedia prod. duńskiej  
16.25 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego  
16.40 „RODZINNY BUMERANG” (9) — serial  
17.10 Halo lato  
17.20 „Za chwilę dalszy ciąg programu”  
17.40 Halo lato  
18.30 „Z panią balonem nad Barceloną” — recital Andrzeja Rosiewicza  
19.00 Studio olimpijskie — l.a. — maraton kobiet, finał 100 m kobiet, boks — eliminacje  
19.50 Halo lato  
20.00 „EDWARD I JEGO CÓRKI” (5) — serial  
21.25 Słowo na niedzielę  
21.30 Studio olimpijskie — l. a., gimnastyka kobiet, judo  
22.30 „Szare szeregi” — film dok. Wiktora Skrzyneckiego  
22.50 „Biała magia” — wiersze K.K. Baczyńskiego  
23.20 Halo lato  
23.30 „37,2 stopnia Celsjusza” — rano w Barcelonie — impresja filmowo-muzyczna  
0.10 „MODLIŹSKI” (2-ost.) — film fab. prod. ang.

## NIEDZIELA

2 SIERPNIA

PROGRAM I

- 8.00 Rolnictwo na świecie  
8.15 Dylematy  
8.35 Notowania

- 9.00 Kino Teleferii: „Wyspa skarbów”, cz. 1  
10.45 „Kartki z podróży” (5) — Miami — serial  
11.40 Telewizyjny koncert życzeń  
12.20 „Tydzień”  
13.00 Wakacyjny koncert życzeń Tęczowego Music-Boxu  
13.30 Raport  
13.50 „Alfabet komediantów” — Piotr Fronczewski  
14.30 „Schulz w Krakowie” — pr. Krzysztofa Miklaszewskiego  
14.50 Standardy jazzowe gra: Vall Stars Jarosława Śmietany  
15.20 „Pieprz i wanilia”  
16.00 Rhythmic  
17.00 Studio olimpijskie — boks — eliminacje, kajaki — slalom, tuki, strzelanie, żagle  
19.00 Wieczorynka  
20.10 „ZAWSZE JEST COŚ DO ZROBIENIA” (3) — serial francuski  
21.30 Studio olimpijskie — l.a. — finały, podnoszenie ciężarów, judo, gimnastyka, szermierka, boks, koszykówka mężczyzn

PROGRAM II

- 7.30 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących)  
8.00 Film dla niesłyszących  
8.55 Słowo na niedzielę (dla niesłyszących)  
9.00 „Świat jest jeden” — „Szczęśliwe rodziny” (3) — film dok.  
9.30 Program lokalny  
10.30 Studio olimpijskie — kolarstwo indywidualne mężczyźni, wioślarstwo, l.a. — eliminacje, boks — eliminacje  
14.30 „Droga ku wojnie” (3) — serial dok. prod. angielskiej  
15.25 Halo lato  
15.30 Godzina z Hanną-Barberą  
16.40 „RODZINNY BUMERANG” (10) — serial  
17.10 Halo lato  
17.15 Japońskie spotkanie z balladą  
17.55 Halo lato  
18.00 „ALTERNATYWY 4” (5) — serial TP  
19.00 Studio olimpijskie — l.a. — finały skoku wżyz mężczyzn, boks — eliminacje, skoki do wody  
21.30 Halo lato  
22.00 „BAJA OKLAHOMA” — film prod. USA  
23.40 „Ciśnienie” — recital Joli Kaczmarek  
0.10 Halo lato

## PONIEDZIAŁEK

3 SIERPNIA

PROGRAM I

- 11.00 Studio olimpijskie — kajaki — eliminacje, strzelanie, l. a. — eliminacje, tenis stołowy — finał debła kobiet, boks — ćwierćfinał  
15.45 Teleferie  
17.00 Studio olimpijskie — lekka atletyka — finały, skoki do wody — trampolina — finał kobiet, hippika, tucznictwo, boks — ćwierćfinały  
19.00 Wieczorynka  
20.10 Teatr Telewizji — Spektakl na Bis — Friedrich Durrenmatt „Jesienny wieczór”  
21.10 „Rozmowy z Nikodemem”  
21.30 Studio olimpijskie — lekka atletyka — finały, boks — ćwierćfinały, podnoszenie ciężarów, żagle — finały

PROGRAM II

- 16.30 Panorama  
16.40 „Ojczyzna-polszczyzna” — Słowo w filmie  
17.00 Ulica Sezankowa  
18.30 „POKOLENIA” — serial  
19.00 Studio olimpijskie — lekka atletyka — finały, hippika — ujeżdżanie, boks — ćwierćfinały  
21.30 Reporterzy „Dwójki” przedstawiają  
22.00 „BOHATEROWIE” (2) — serial  
22.55 „Wybór” — film o Krzysztofie Kamiliu Baczyńskim  
23.35 „Melduje” — film dokum. Krzysztofa Krzyżńskiego

Za zmiany w programie redakcja nie odpowiada.

**EL — JOT**  
**GLAZURA**  
**TERAKOTA**  
Przemysł  
ul. Mokra  
ul. Franciszkańska 18  
godz. 8 do 18

**KASETONY**  
— 40 tys./m<sup>2</sup>  
**BOAZERIA**  
— 69 tys./m<sup>2</sup>  
GW-753

## OGŁOSZENIA DROBNE

TAPETOWANIE MIESZKAŃ!  
Przemysł, tel. 47-940. GC-799

ZAMIENIĘ mieszkanie komunalne 38 m<sup>2</sup> w bloku na Pstrowskiego na większe. Przemysł, tel. 46-405. G-799/2

ODSTAPIĘ lokal gastronomiczno-rozrywkowy „KORONA”, dyskoteka — bilard. Nowocześnie wykończony wnętrza. Wiadomość: Jarosław, Rynek 1. GC-800/1

SPRZEDAM antenę satelitarną „MASPRO” (cały horyzont stereo). Wiadomość: redakcja. b.o.

WYNAJME garaż przy ulicy Wągart. Przemysł, tel. 30-21. b.o.

DO WYNAJĘCIA lokale handlowe, pomieszczenia na hurtownie przy nowej obwodnicy. Przemysł, tel. 25-86. G-802

**PŁYTY LAMINOWANE**  
**BLATY PRZECIWPŁYNNE**  
**OBRZEŻA, AKCESORIA**  
**WYSTRÓJ WNĘTRZ**  
**MEBLE**  
**KUCHENNE, POKOJOWE**

oferuje w godz. 8 — 15  
**„BOG — MAR” SC**  
Rymanów  
ul. Gospodarska 9

☎ 245  
**HURTOWNIA nr 2 PRZEMYSŁ**  
ul. Jasińskiego 25  
(Skład CPN)  
☎ 37-58  
☎ dom, po 15, 47-601  
G-801

**EL — JOT**  
**Nowo otwarta**  
**HURTOWNIA**  
fug i klejów  
do płytek ceramicznych  
**LIP**  
**Ceresit**  
KERACOLOR  
LATEKS  
Przemysł  
ul. Mokra, ☎ 54-07, CB-kan.28  
ZAPRASZAMY od 8 — 18  
GW-754

**na bazarach**

CENY NA PRZEMYSKICH CIUCHACH NA STADIONIE „POLONII”:  
harmonia mała — 200 tys.; kosa — 20 tys.; zestaw narzędzi ogrodniczych — 40 tys.; komplet noży kuchennych — 40 tys.; spodenki kąpielowe męskie — 5 tys.; podomka

dziewczęca z płótna — 10 do 15 tys.; pantofle domowe damskie — 12 tys.; świecznik mosiężny trójramienny z gwiazdą Dawida — 120 tys.; zaś siedmioramienny — 200 tys.; kapeluszek słonkowy — 15 tys.; kaftanik niemowlęcy z flaneli — 5 tys.; chodzik niemowlęcy — 50 tys.; koszyk wiklinowy — 15 tys.; chusteczki do nosa męskie (6 sztuk) — 10 tys.; butelka wódki litewskiej (45%) — 30 tys.; torba turystyczna z materiału — 95 tys.; plecak szkolny — 75 tys.; mb chodnika dywanowego — 70 tys.; półbuty męskie — 45 tys.; czółenka damskie skórzane — 180 tys.; bluzka damska z płótna z kołnierzykiem

białym — 75 tys.; rajstopy wełniane dziecięce — 15 tys.; komplet włóczkowy dla niemowląt — 80 tys.; flakon szklany malowany — 15 tys.; sukienka dziewczęca z koronki — 85 tys.; żelazko-kuchonka (turystyczne) — 45 tys. zł.; radio tranzystorowe małe — 50 tys.; słoik półlitrowy z nakrętką — 3,5 do 4 tys.; wózek dla lalek koszykowy — 45 tys.; parasolka damska z falbanką — 45 tys.; podkoszulka młodzieżowa z napisami — 35 do 45 tys.; samowar elektryczny — 80 tys.  
CENY Z ZIELENIAKA W PRZEMYSŁU:  
kg wiśni — 5 tys.; kg ogórków — 1,5 do 2 tys.; kg cebuli — 5 do

6 tys.; kg jabłek — 5 do 7 tys.; litr borówek — 18 tys.; kg ziemniaków — 2,5 do 3 tys.; jajko — 1 do 1,2 tys.; kg porzeczek czerwonych — 3 tys.; zaś czarnych — 4 tys.; kg agrestu — 4 tys.; główka kapusty — 3 do 5 tys.; kg szparagówki — 6 tys.; kg bobu — 10 do 12 tys.; kg buraków ćwikłowych — 4 tys.; koszyk malin — 11 do 13 tys.; główka sałaty — 2 tys.; kalafior duży — 8 tys.; wiązka marchewki — 3 tys.; szklanka groszku huskanego — 5 tys.; wiązka kopru — 1,5 tys.; kalarepa — 2 tys.; słoik miodu (1/4 l) — 20 tys.  
TWIGGY



# THE VOICE

7 (25)

## PRZEMYSKI

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW OPAMIĘTAJCIE SIĘ!

### REDAKTOR NACZELNY UJAWNIA TECZKI CZŁONKÓW RZĄDU JANA OLSZEWSKIEGO!!!

W ramach akcji ujawniania zawartości teczek niektórych prominentnych osobistości polskiej sceny politycznej, postanowiłem ujawnić to, czego unikają wszelakie mass media.

I tak w teczce b. premiera Jana Olszewskiego znaleziono termos z herbatą i jakieś adwokackie szpargały.

W teczce Macierewicza ujawniono torebkę z napisem „Prince Albert”, w niej jednak, zamiast owego, znakomitego tytoniu znajdował się polski tytoń „Popularny”, tak więc torebka służyła do szpanowania (wśród znalezionych przedmiotów był również zestaw do charakteryzacji, kuchnia węglowa na 5 fajerek, pogrzebacz, pismo z gołymi babami, święty obrazek oraz czerwona książeczka z myślami Mao Tse Tunga oraz portret Cha Guevary).

W teczce b. szefa UOP Piotra Naimskiego znajdowały się: górna część bułki kajzerki

posmarowanej masłem, nadgniły pomidor, 25 dag salcesonu włoskiego, „Zapalniczka” „Bolka”, nóż fiński, podręcznik do zoologii dla klas szóstych oraz koldra wełniana.

Radek Sikorski, b. wiceminister obrony narodowej, miał w swojej teczce zaświadczenie, iż nie jest Żydem, zdjęcie, na którym figuruje wraz z Nikodemem Dyzmą — jest to fotografia z czasów gdy obaj studiowali w Oxfordzie, butelka „White Horse”, wyrzutnia raketowa zdobyta przez niego w Afganistanie oraz zaświadczenie wydane przez Departament III MSW o następującej treści:

„Niniejszym zaświadcza się, iż ob. Sikorski Jarosław był prześladowany przez nas zarówno tu, w Polsce, jak i tam w Wlk. Brytanii.

Naczelnik Departamentu III (podpis nieczytelny)”

a także magnetofon kieszonkowy z silnikiem benzynowym Audi 2000.

## DEKOMUNIZACJĘ CZAS ZACZAĆ

Pan Redaktor Naczelny „The Voice Przemyski”, nieoceniony komendant Twierdzy Przemysł, był zawsze zagorzałym zwolennikiem dekomunizacji, dekomunizacji radykalnej — rzecz jasna. Ponieważ towarzysze z PC — ZChN dużo na temat tejże pyskowali nie robiąc absolutnie nic, Pan Redaktor postanowił sam przeprowadzić ten oczyszczający proces, proponując dekomunizację totalną.

Akcja dekomunizacyjna obejmie najpierw Przemysł i województwo. Na pierwszy ogień pójdzie cały majątek trwały wytworzony za komuny i przez komunę. Samodzielna Grupa Saperów im. Tomasza Czereśniaka, działająca przy redakcji „The Voice”, będąca zbrojnym ramieniem Pana Redaktora, w pierwszej kolejności wysadzi w powietrze komunistyczny „Sanwil” — dość mamy komunistycznego weluru i bolszewickich tkanin powlekanych, mówimy również nie! komunistycznej „Faninie” — wysadzić to w diabły i koniec. A po co komu ociekające marksizmem i na dodatek jeszcze leninizmem, płyty październikowe z ZPP? A potraktować to toną trotylu... Jednym słowem należy wszystko to wydupczyć w powietrze.

W mrocznym okresie komunizmu i totalitaryzmu powstało trochę osiedli mieszkaniowych. Poradzimy sobie z tym, traktując owe pomniki komuny bardzo skutecznym semtexem. Ktoś mógłby oczywiście zapytać co zrobić z mieszkańcami owych osiedli? Głupie pytanie. Zlikwidować ich! Przecież to jasne, że mieszkańcy budynków wzniesionych przez komunę, to komuniści, a na ch... nam komunistów w Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Sprytni agenci bolszewickiego szatana wpadli na genialny ich zdaniem pomysł — osiedle stachanowca Pstrowskiego przemianowali na Biskupa Glazera. Nie zwiodą nas te diabelskie sztuczki! Diabeł ubrał się w ornat i ogonem na mszę dzwoni. Ale my wiemy kto to wymyślił. Wyślemy to przy pomocy dynamitu do diabła.

PRZEŻYLIŚMY  
KOMUNE  
PRZEŻYJEMY

SOLIDARNOŚĆ

„The Voice Przemyski” ogłasza:

### WIELKI KONKURS Z NAGRODAMI

Osoba, która nadeśle prawidłowe rozwiązania wszystkich zagadek otrzyma w nagrodę samochód „Syrenę BOSTO 105”, wcześniej rzecz jasna będzie losowanie. Losować będzie sierotka. Nawiasem mówiąc nie mogliśmy jej znaleźć, w związku z czym tę nie znaną sierotkę zastąpi sierotka tymczasowa, której rodzice wyjechali na roboty do Niemiec.

Przewidziana jest również II nagroda (w postaci 2 butelek ruskiej wódki) oraz III nagroda (1 flaszka wódki). Dla tych, którzy wygrają nagrodę II i III zapewniamy bezpłatną pomoc lekarską w osobie okulisty i toksykologa.

Wiemy doskonale, że czepli się nas Rada Miejska za szerzenie i propagowanie alkoholizmu, ale my Radę Miejską mamy w dupie.

A oto zadania konkursowe:

1. Proszę dokończyć następujące zdanie:  
„Na rynku w Tucholi chłop babę.....”
2. Proszę rozwiązać rebus (rys.)
3. Jaki wulgarny wyraz znajduje się w zdaniu:  
„Zapadła kłopotliwa i nieprzyjemna cisza”.
4. Proszę podać tytuł piosenki, której melodię podajemy poniżej:  
Łubudubu dup, dup, dup, tubudubu dup, dup, dup, tubu dup, tubu dup, dup tubudubu, dup tubudubu.  
Dla ułatwienia dodajemy, iż jest to piosenka Steni Kozłowskiej.

## ZŁOTO DLA RZECZYPOSPOLITEJ

Zgodnie z zarządzeniem Władz Najwyższych, już od 1 sierpnia celnicy pracujący na granicy wschodniej zostaną wyposażeni w szczypce dentystyczne, jest to konieczne, gdyż przybysze zza wschodniej granicy przywożą do Polski setki ton złotych zębów. Zgodnie z wchodzącym od 1 sierpnia zarządzeniem, liczba zębów w szczęce pojedynczego przybysza ze wschodu nie może przekraczać dwóch. Nadwyżka będzie wrywana na granicy i przekazywana za niewielką odpłatnością bezzębnym Polakom, których nie stać na zakup pasty „Sensodyne” czy „Alfa Fresh Three” (kolory ma trzy — przyp. lek. stomatologa).

Władze Najwyższe Rzeczypospolitej powiedziały również reporterowi „The Voice”, iż zęby, które ostaną się po zaspokojeniu potrzeb wszystkich bezzębnych, zostaną przekazane na załatwienie dziury w budżecie.



Rozwiązania prosimy nadsyłać na kartach pocztowych na adres Waygarta 8, Przemysł - z dopiskiem „Wielki Konkurs” — do 5 sierpnia 1992 roku.

Rewelacyjne sztuczne szczęki „Always” (ze skrzydełkami) nigdy Ci nie wypadną, najwyżej odlecą!

Anna Patrycy odkryła z pewną nieśmiałością, sztuczne szczęki u swojego chłopca. Przy pocałunku ww. szczęki odleciały z siłą wodospadu.

KOCHANI!  
WYPRÓBUJcie JE  
NA PEWNO.



## KRONIKA POLICYJNA

Jedna baba drugiej babie wsadziła do d... grabie. Do incydentu doszło na Dzikich Polach pomiędzy Kopcem Tatarskim a Zielonką.

Dochodzenie w tej sprawie prowadzi posterunek policji na Zniesieniu. Poinformował nas o tym przodownik Mulimir B. ze wspomnianego posterunku.

★★★★★

Na ul. 1 Maja ujęto niebezpiecznego buhaja, nie wiadomo co z nim robić, więc obcięto mu... pewne rzeczy.

Przemyskie Towarzystwo Opieki nad Buhajami im. Błędów Ortograficznych wystosowało w tej sprawie ostry protest do odpowiednich władz odpowiedzialnych za obcięcie.

★★★★★

Zenon W. z Przemysła przechodząc przez tory zderzył się z nadjeżdżającym parowozem. W wyniku zderzenia zginął maszynista, a lokomotywa uległa znacznemu zniszczeniu. Kolej wyceniła straty na 200 milionów złotych. Zenon W. nie doznał żadnego uszczerbku na zdrowiu.

## KUCHNIA DLA UBOGICH

Szanowny czytelniku, wiadomo nam, że ci się nie przelewa. Takie, niestety, są czasy. Ale sam tego chciałeś. No cóż — sam wybrałeś. Ale do rzeczy. Wiemy, że ledwo wążesz koniec z końcem i zdaje ci się zapewne, że już bardziej oszczędnie żyć nie można. A jednak mylisz się. W naszej gazecie zaprezentujemy ci potrawy z kuchni dla ubogich. Nie będą to, oczywiście luksusy, lecz gwarantujemy ci, że nie zdechniesz z głodu. Z przejedzenia również nie.

Na początek proponujemy zupę zębową. Jest to potrawa bardzo treściwa, choć nie zawsze smaczna.

W każdym stadle, przynajmniej jeden członek rodziny cierpi na brak naturalnego uzębienia. Ową niedogodność uzupełnia protezą zębową. Wiadomo nam, iż mycie zębów nie jest najchętniej wykonywanym zajęciem przez naszych rodaków. I bardzo dobrze, stosowanie bowiem różnych świnstw czyszczących twoje sztuczne kły z siłą wodospadu pozbawiają cię cennego pokarmu, który zapodział się w różnych zakamarkach twojej protezy.

Nie mytą szczękę wkładamy do garnuszka z wodą i zostawiamy na kilka godzin. Na jedną szczękę powinno przypadać nie więcej niż pół litra wody. Im protez więcej, tym lepiej, i tym więcej wody potrzeba.

Po kilku godzinach, gdy już wszystko, co możliwe, odmoknie, należy przelać płyn do metalowego garnka i postawić naczynie na wolnym ogniu. Gotować nie należy zbyt długo, gdyż treść zupy może ulec wygotowaniu. Jeśli chcesz, by zupa była bardziej treściwa — możesz skroić kilka ziemniaków, które na pewno poniewierają się gdzieś w zakamarkach twojej komórki. Jeśli nie masz komórki, to wybuduj ją jak najprędzej, jako że nie dysponując komórką nie będziesz mógł w niej znaleźć ziemniaków.

SMACZNEGO



PSTRĄG PO ANGIELSKU:  
a salmon

THE VOICE  
PRZEMYSKI

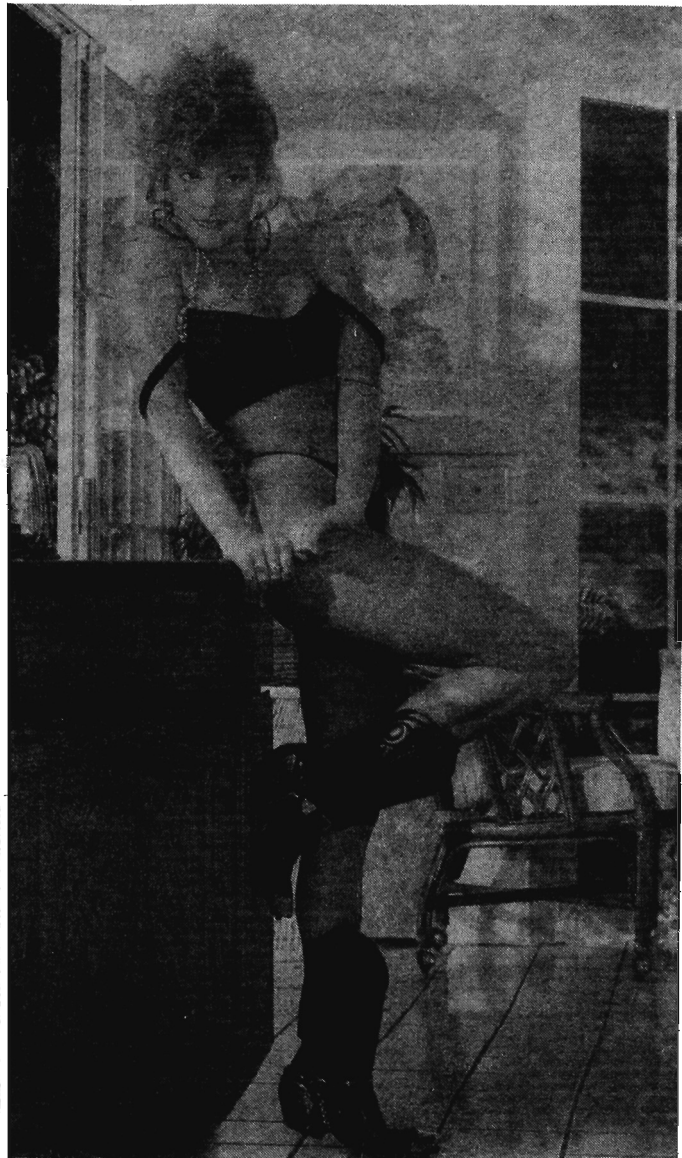
ROK ZAŁOŻENIA 1977

REDAGUJE: Redaktor Naczelny  
JANUSZ MŁYNARSKI  
ADRES: Przemysł, skr. poczt. 349  
SPONSOR: „PUBLIKATOR”  
Wydawniczo-Usługowo-Handlowa  
Spółka z o.o.

REDAKCJA „THE VOICE PRZEMYSKI” otrzymała 5 kg listów z pretensjami. Dotyczyły one zaprzestania przez nas druku programu Telewizji Satelitarnej Przemysłu. Powodów naszej decyzji o wstrzymaniu druku było kilka. Najważniejszy, to brak owej telewizji. Nb. dowiedzieliśmy się o tym od Czytelników. Naprawdę nie wiedzieliśmy o tym. Ale nie jest to największy problem, zresztą Pan Redaktor Naczelny wystrzelił następnego satelitę i TV już działa. Jeśli więc znów ktoś przysyła list, z którego wynikać będzie, że TV sat. w Przemysłu nie ma, to dostanie po ryju i tyle wszystkiego.

## Program na jutro

- 7.00 Pobudka
- 7.15 „Pan Prezydent się myje” — transmisja z łazienki w Belwederze
- 7.30 „W Sejmie i Senacie” — serial komediowy prod. pol.
- 16.00 Program dnia
- 16.05 Powtórka programu dnia dla tych co nie zdążyli na godz. 16.00
- 16.10 Powtórka powtórki programu dnia dla tych, co nie zdążyli na powtórkę powtórki programu dnia
- 16.15 Informacja o tym, że już więcej nie będzie się powtarzać programu dnia
- 16.20 Wywiad z posłem Janem Marią Rokitą — program dla satanistów
- 17.00 Z cyklu: „Zwierzęta świata” „Bracia Kaczyńscy” — film przyrod. prod. pol.
- 18.00 Słowo na łożę
- 19.00 Dobranocka
- 19.30 Wiadomości
- 20.00 „Tere fere kuku, baba strzela z kuku” — western prod. USA
- 21.50 Transmisja z jutrzejszego meczu pomiędzy Interem Dobra Wólka i Racingiem Pasikrowy
- 23.20 „Zrób to sam” — program dla masturbantów
- 23.50 Magazyn motoryzacyjny Przebój sezonu „Trabant Sport”



Z cyklu:


## DZIEWCZYNY REDAKTORA NACZELNEGO

Był sobie raz królewicz, który mieszkał za siedmioma górami, za siedmioma lasami i za siedmioma rzekami. Królewicz ten, zamiast pępka miał złotą śrubkę. Drażniła go ta śrubka cholernie. Pewnego dnia, gdy już nie mógł jej zdzierzyć, udał się za siódmą rzekę, za siódmy las, wdrapał się na siódmą górę. Położył się na jej szczycie i czekał na wschód słońca. Królewicz wiedział doskonale, że pierwszy promień słońca, który pada na siódmą górę, ma właściwości magiczne, dzięki którym łatwo się pozbyć tej cholerniej śrubki.

Położył się nasz bohater na szczycie góry i czeka. Zaświecił pierwszy promień, padł na śrubkę, śrubka zniknęła i wówczas królewiczowi odpadł tyłek.

## BAJKA O KRÓLEWICZU I ZŁOTEJ ŚRUBCE

Spółdzielnia Inwalidów „PRACA”  
37-700 Przemysł, ul. Jasieńskiego 2  
☎ 40-24 do 29, 21-99 i 39-36, fax 69-69, tlix 0633384 sip



**DRUKUJE**  
★ kolorowe i wielobarwne  
↑ etykiety i opakowania (także wykrwane)  
↑ gazety  
↑ książki  
↑ periodyki i foldery

**ZAPEWNI**  
● bardzo dobry papier ● rewelacyjną jakość druku

Drukujemy na papierach i tekturach produkcji zachodniej

## Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe „JAN-MAR”

Hurtownia Art. Przemysłowych  
Przemysł, ul. J. Tuwima 2/1,  
☎ 47-184

### oferuje:

- czajniki z gwizdkiem
- zegary ściennie w dużym wyborze
- artykuły gosp. domowego (kolorowy plastik)
- artykuły wyposażenia wnętrz

OFERUJEMY KORZYSTNE  
TERMINY PŁATNOŚCI I CENY  
Zakupiony towar dowozimy własnym transportem

Zapraszamy w godz. 9-16, soboty 9-13

GW-781

## Nowo otwarty sklep „TADEKS MEBLE” Przemysł, ul. Borelowskiego 10

### oferuje

- ➔ pełny asortyment mebli na wyposażenie mieszkań (MOŻLIWOŚĆ WYBORU MEBLI Z KATALOGU NA ZAMÓWIENIE)
- ➔ duży wybór mebli biurowych wysokiej jakości i kombinacji zestawów

TRANSPORT I WNIESIENIE — GRATIS!

Zapraszamy w godz. 10-18, sob. 9-13

**ŻYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW!**

GW-788/4

## Sklep „NAVEX”

Przemysł, ul. Franciszkańska 4, tel. 47-368

### oferuje

- ➔ odzież z importu
- ➔ sprzęt RTV znanych firm JVC, SONY, PHILIPS, SIEMENS

Zapraszamy

w godz. 10-18, soboty 10-14

POSZUKUJEMY DOSTAWCÓW  
ODZIEŻY Z IMPORTU

GW-786/2

*Jeździsz po różnych miastach, odwiedzasz różne firmy, tracisz mnóstwo czasu podczas, gdy w Przemysłu możesz skorzystać z fachowego doradztwa i rzetelnej obsługi w rodzimej firmie*

## Przedsiębiorstwo

Produkcji, Usług i Handlu

## „ASTECH”

jest autoryzowanym dealerem firm:  
OPTIMUS, SOFT-TRONIC,  
FULMARK, PANASONIC, RIVER

### oferuje

- Komputery w dowolnej konfiguracji i osprzęt oraz
- Filtry RCS na monitory MONO i COLOR
- Drukarki komputerowe firmy SEIKOSHA 10” i 15”
- Importowany papier:
  - ➔ do drukarek komputerowych:
    - 240x12 (1+0 - 1+3) biały — 200-490 tys. zł
    - 240x12 (1+1 - 1+3) kolor — 450-455 tys. zł
    - 375x12 (1+0 - 1+3) biały — 330-745 tys. zł
  - i inny na zamówienie
  - ➔ ksero lumicopy A4 i A3 — 52-104 tys. zł
  - ➔ Kareli Laser A4 i A3 — 55-110 tys. zł
  - ➔ ksero samopoprzylepny kolorowy — 8 tys. zł/arkusz
  - ➔ do teleksu
  - ➔ do faxu 210 i 216 — 45 tys. zł

Przy zakupach hurtowych — WYSOKIE RABATY!

„ASTECH” zaprasza na zakupy do swojego  
Działu Handlowego w Przemysłu, Wybrzeże  
Kościuszki 70 tel/fax 21-06

**Przyjdź — zobacz — kup  
ZA GOTÓWKĘ I NA RATY!**

GW-770

## Podziękowania

Za życzliwe potraktowanie prośby o wsparcie i zorganizowanie zbiórki pieniężnej na dofinansowanie kolonii dla dzieci specjalnej troski, wypoczywających w lipcu w Sienjawię, panu Janowi Stefanek serdeczne podziękowania składają:

kurator  
Danuta Kupnowska-Lobzowska  
oraz Zarząd Miejski  
Polskiego Czerwonego Krzyża  
w Przemysłu

## PRYWATNE GABINETY LEKARSKIE

PRZEMYŚL, ul. 3 Maja 59  
tel. 58-21

- CHIRURGII DZIECIĘCEJ ➔ lek. med. Stanisław Marczakiewicz
- CHIRURGII OGÓLNEJ i USG ➔ lek. med. Maciej Lewicki
- DERMATOLOGICZNY ➔ lek. med. Danuta Szal-Marczakiewicz
- GINEKOLOGICZNY ➔ lek. med. Tadeusz Słoboda
- INTERNISTYCZNY ➔ lek. med. Mirosław Busz
- NEUROLOGICZNY ➔ lek. med. Stanisław Mróz
- ORTODONTYCZNY ➔ dr n. med. Maria Brejtmajer
- PEDIATRYCZNY ➔ lek. stom. Eulalia Bilecka
- REHABILITACJI i ODNOWY BIOLOGICZNEJ ➔ lek. med. Janina Chudoment
- REUMATOLOGICZNY I INTERNISTYCZNY ➔ lek. med. Elżbieta Gaczyńska
- STOMATOLOGICZNY ➔ lek. med. Ewa Kołodziejczyk
- UROLOGICZNY ➔ mgr Ewa Żaczek
- LABORATORIUM ANALIZ MEDYCZNYCH ➔ lek. med. Tomasz Oleszek
- ➔ mgr Alicja Musielska

**ZAPRASZAMY**

GW-762/2

## Nowo otwarty sklep

### Młoda Para

PRZEMYŚL, pl. Legionów 1

### poleca

- ➔ suknie ślubne francuskie
- ➔ suknie wizytowe
- ➔ garnitury
- ➔ smokingi

ATRAKCYJNE FASONY,  
konkurencyjne ceny!

Zapraszamy  
w godz. 10-18, soboty 9-15

GW-778/5

## CEGIELNIA

S. CZEKAJ — Z. BESZ

PRZEMYŚL — Buszkowice  
ul. Ceramiczna 17, ☎ 25-51

### oferuje:

- ☞ cegłę pełną ręczną, maszynową kl. 150 i dziurawkę (odbiór własny — 1400 zł, z dostawą na plac budowy — 1600 zł);
- ☞ pustaki haszowe (całe — 9 tys. zł i półwki — 5 tys. zł);
- ☞ usługi remontowo-budowlane (m.in. budowa garaży z bombikacją do 20% wartości robocizny).

b.o.

Uwaga — sklepy i punkty sprzedaży!

**Hurtownia „C H E D O M”**  
Przemyśl, ul. Słowackiego 24B, tel. 53-33

**o f e r u j e**

wyroby z branży chemii gospodarczej, kosmetycznej i środków higienicznych 38 firm krajowych i zagranicznych  
po cenach fabrycznych

**SPECJALNA OFERTA**  
przed nowym rokiem szkolnym  
**PEŁNY ASORTYMENT ARTYKUŁÓW SZKOLNYCH**

Zapraszamy w godz. 7 — 16, soboty 7 — 13

GW-774/5

Zakład Przetwórstwa Spożywczego  
**„MARAL” S.C.**

PRZEMYŚL, ul. Trentowskiego  
(dawna stołówka „Faniny”)  
tel. 50-21, wewn. 54

**o f e r u j e**

- ◆ obiady abonamentowe ◆ zupy regeneracyjne ◆ wyroby wędliniarskie
- ◆ wyroby garmazeryjne

Urządzamy również tanie przyjęcia weselne i inne uroczystości.

**ZAPRASZAMY!**

G-743/5

**Przedsiębiorstwo Hurtowo-Detaliczne**  
**„A K M E”**

Przemyśl, ul. Łukasieńskiego 7, tel. 24-89

**o f e r u j e**  
do sprzedaży hurtowej  
i detalicznej:

- szeroką gamę skarpet w cenach zbytu producenta (PRZEDSTAWICIELSTWO ZPP „ZENIT” w ŁODZI)
  - podkoszulki bawełniane w 12 kolorach typu T-SHIRT
  - rajstopy, włóczki, wyroby dziewiarskie
  - odzież i bieliznę męską, damską i dziecięcą
- Czynne codz. 8-16, soboty 8-14  
**Zapraszamy**

GW-739/5

**SKLEP „El Dorado”**

w PRZEMYŚLU, plac Konstytucji 6  
**o f e r u j e** po najniższych cenach

- ➔ sprzęt RTV najlepszych firm SONY i PANASONIC
- ➔ kasyety video czyste firmy PANASONIC
- ➔ sprzęt RTV innych renomowanych firm

oraz

- ➔ odzież damską, męską, młodzieżową
- ➔ odzież skórzaną

**SPRZEDAŻ SPRZĘTU RTV NA DOGODNYCH WARUNKACH RATALNYCH — BEZ POBIERANIA ODSETEK OD KWOTY POZOSTAJĄCEJ DO SPŁATY**

Wszystkie formalności załatwiamy na miejscu

**Zapraszamy**

w godz. 10-13 i 14-18,

w soboty 10-15

GW-736/5

**SKLEP MEBLOWY**  
**„W BRAMIE”**

Przemyśl

ul. Kazimierzowska 1

zaprasza na zakupy ratalne na bardzo dogodnych warunkach (najniższe ceny w mieście!)

Zapraszamy również do sklepu przy ul. Sportowej 10

G-631/5

**STUDIO KOSMETYKI**  
**HALINY WOJNAROWICZ**

**o f e r u j e:**

- kosmetykę tradycyjną
- hennę
- bezbolesne, bezpieczne (AIDS) sterylne przekłuwanie uszu zachodnim aparatem
- duży wybór złożonych antyalergicznym kolczyków

**ZAPRASZAMY:**

czwartek

piątek 16-18

PRZEMYŚL

ul. Śmigurskiego 1

(obok Muzeum) tel. 38-97

G-709/4

**Pamiętali o nas...**

...nasz rzeszowski czytelnik Józef Krawczyk podczas wyjazdów do Tyczyna i Przeworska (dziękujemy za życzenia urlopowe i oczywiście je odwzajemniamy);

...wypoczywający „pod gruszą” Łukasz Góral z Jasła;

...lubaczowianin Jan Artymowicz, który przesłał pozdrowienia z rozgrywanych w Reszlu X Mistrzostw Polski Młodzików i Juniorów w warcabach 100-polo- wych.

**OGŁOSZENIA DROBNE**

**ŻALUZJE EKSPRESOWO.** Jarosław, ul. Grodzka 15, tel. 57-95.  
GC-669/15

**PRACOWNIA USŁUG PLASTYCZNYCH „Platynowy Słoń”** — Przemyśl, ul. Chopina 3 — z a p r a s z a.  
GW-789/4

**OSOBIE SAMOTNEJ** wynajmę mieszkanie z meblami, telefonem i garażem. Przemyśl, tel. 52-23, w godzinach porannych.  
b.o.

**SPRZEDAM** parcelę 4,35 ara w Przemyślu. Tel. 52-38. G-793

**ZGUBIŁO** pozwolenie nr 2468/91 na handel obwoźny wydany przez Urząd Miejski w Przemyślu na nazwisko Henryk Mokijewski. G-797

Pani mgr Marii CZECH dyrektorowi Urzędu Kontroli Skarbowej w Przemyślu wyraży głębokiego współczucia z powodu śmierci

**M A T K I**

składają pracownicy UKS w Przemyślu  
G-794

**OST „GROMADA”**  
O/W w PRZEMYŚLU  
ul. Franciszkańska 16  
tel/fax 54-28, tlx 0632178



**zaprasza na:**

- ★ 8-dniowe pobyty w luksusowych hotelach na hiszpańskim wybrzeżu COSTA BRAWA
- ★ rejs po Morzu Czarnym statkiem „Iwan Franko” lub „Fiodor Szalapin”
- ★ letni wypoczynek na Węgrzech (m.in. Hajduszoboszlo), Cyprze, Malcie, we Włoszech, Bułgarii i Rumunii
- ★ autokarowo-samolotową wycieczkę po Francji (12 dni)
- ★ regularne przejazdy autokarowe do wszystkich stolic europejskich.

G-773/4

**PHU „ANART”**

**UWAGA — NOWA FORMA SPRZEDAŻY!**

*Kupując za gotówkę w sklepach*

*PHU „ANART” otrzymasz wysoką bonifikatę.*

**TYLKO DO 31 LIPCA KUPISZ TANIEJ:**

- od 4 — 6 milionów — 5 % bonifikaty
- od 6 — 8 milionów — 7 % bonifikaty
- od 8 — 10 milionów — 10 % bonifikaty
- od 10 — 15 milionów — 12 % bonifikaty
- od 15 — 20 milionów — 15 % bonifikaty

**ZAPRASZAMY — U NAS KUPISZ:**

- ➔ meble, w tym atrakcyjne tanie meble z Ukrainy
- ➔ art. wyposażenia mieszkań
- ➔ sprzęt RTV i oświetleniowy
- ➔ zabawki, odzież, koldry
- ➔ tanią żywność

**Oszczędzisz czas i pieniądze kupując w SALONIE HANDLOWYM w PRZEMYŚLU**  
ul. ZANA 1 („POLMOZBYT”)

**ZAPRASZAMY!**

GW-749/5



**PALINAL®**

**AUTO LACKE**

Lakiery firmy „PALINAL”

**PROWADZIMY:**

- dobieranie kolorów do wszystkich samochodów zagranicznych i krajowych
- sprzedaż artykułów lakierniczych i środków pomocniczych do lakierowania
- naprawę i wyważanie kół

**OSTRÓW 208, 37 — 756 Kuńkowce, tel. 12-12, w. 316 (przy trasie Przemyśl — Dynów)**

**Sklep „AUTO — MOTO — ZACHÓD”**

Przemyśl, ul. 3 Maja 7, czynny od 9 — 18

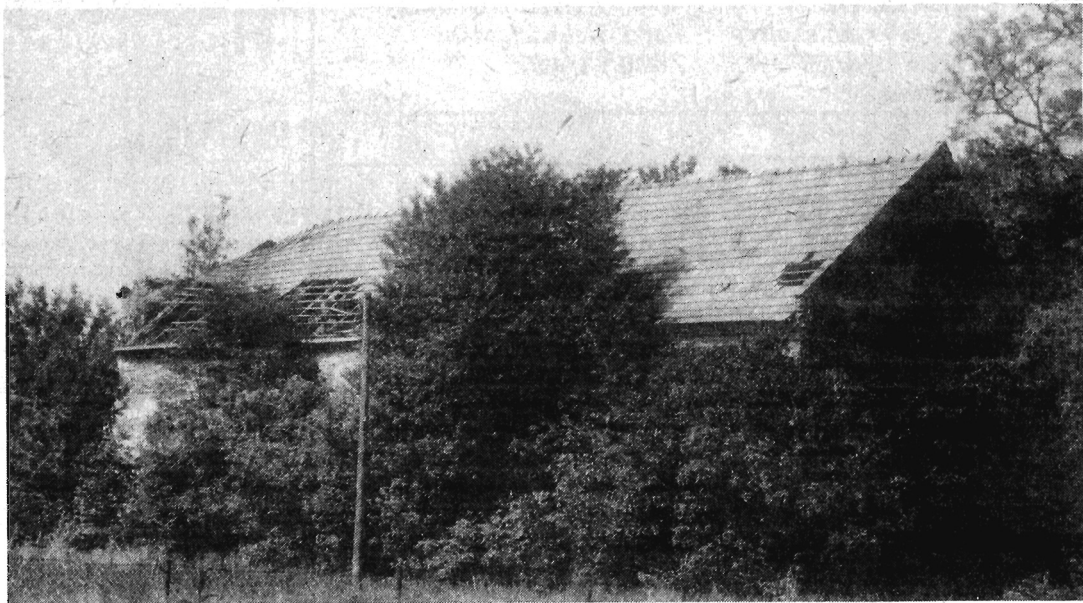
prowadzi sprzedaż części samochodowych do marek zachodnich.

**PRZYJMujemy ZAMÓWIENIA NA CZĘŚCI Z REALIZACJĄ W TERMINIE 14 DNI**

**Zapraszamy!**

GW-759/5

# FREDROPOL



Pozostałość zespołu zamkowego z fragmentami szesnastowiecznej baszty (na zdjęciu niewidoczna) zniszczonej w czasie ostatniej wojny, zabezpieczonej częściowo m.in. w latach 1956-1958, dziś w ruinie. Może przejście obiektu przez prywatnego nabywcę uchroni ten zabytek przed całkowitym zniszczeniem.

Fot. JERZY MAKARA

## KORESPONDENCJA

Pragnę sprostować nieścisłości podane w notatce pod tytułem „Statkiem po Sanie” („Pogranicze” z 23 czerwca br.).

Taka podróż miała rzeczywiście miejsce, lecz jeszcze w XIX wieku (chyba około 1880) i była zorganizowana przez sławną rodzinę Gwalberta Pawlikowskiego z Medyki. W tym celu skorzystano ze statku parowego sprowadzonego z Krakowa i liczne grono przyjaciół Pawlikowskich odbyło tę podróż z Medyki do Krasiczyna. Pisze o tym m.in. nieżyjący już Julian Olszak w jednej ze swych prac literackich.

Było to przedsięwzięcie możliwe w wyniku znacznie wyższego poziomu wody w Sanie. Poziom ten, w miarę wycinania lasów, już z początkiem naszego stulecia od Krasiczyna w górę rzeki systematycznie się obniżał. Trzeba wiedzieć, że w okresie międzywojennym istniały dwa parowe tartaki, jeden pana Golingera, zlokalizowany na terenie będącego w budowie hotelu (plac cyrkowy) i drugi na Zasaniu przy ul. Borelowskiego. Pierwszy wyburzono w czasie wojny a drugi przed kilkoma laty dla uzyskania terenu pod budowę osiedla. Tartaki te „pożerały” ogrom-

ne ilości dłużycy iglastej.

Binduga, czyli wiązanie tratw z drewna tartacznego, odbywała się we wsi Olszany, skąd rekrutowali się retmani, czyli flisacy, którzy spławiali tratwy (trzydzionowe) do Przemysła.

Przy moście kolejowym pływała d r a g a mechaniczna pana Górniaka, która czerpakami wyciągała z dna rzeki piasek i żwir dla celów budowlanych. Motor spalinowy tej dragi obsługiwał jakiś czas pan Lewkowicz, mój sąsiad z ulicy Tatarskiej. Oprócz wspomnianej dragi, piasek wydobywali piaskarze z całej długości rzeki od rzeźni do jazu w okolicach osiedla Kmiecie. Do wydobycia piasku używano specjalnych łopat na długich sztylach i piasek wsypywano do szerokich i mocnych kryp. Krypy piaskarze napelniali tak długo (stałe wylewając wodę do rzeki), aż nad wodą sterczały burty krypy na około 5 cm. Następnie wyciągali dragi zaostrzone (jeden z przodu i jeden z tyłu krypy) i powoli wracali do bazy znajdującej się na brzegu poniżej mostu kolejowego, po stronie boiska „Polonii”, skąd wozacy furami dostarczali piasek na budowy. Spływając do bazy, piaskarze śledzili czy na drodze nie kąpią się ludzie i na widok kąpiących

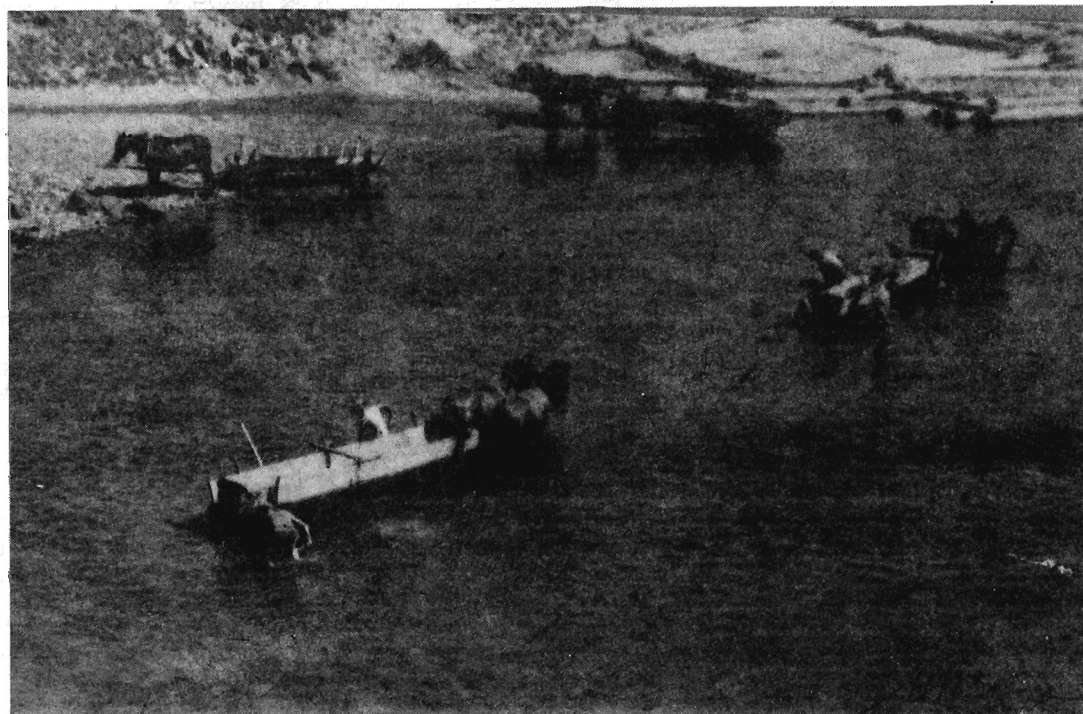
się podnosili larum, grożąc łopatom i zlorzcząc, by zaniechać kąpieli, gdyż wytwarzana fala groziła zatonięciem krypy z kilkoma tonami piasku...

Co roku na św. Jana (24 czerwca) do Przemysła przypluwał statek płaskodenny i do późnej nocy przewoził pasażerów od mostu kolejowego do przechodniego. Było to bardzo oryginalne, połączone z puszczaniem wianków oraz pokazami różnych scen na łódkach. Ekskluzywna drużyna harcerska (do której mogli należeć tylko synowie przemyskiej śmietanki towarzyskiej) a założona przez Władysława Żaczka, syna znakomitego chirurga — dyrektora Szpitala Powszechnego, po wojnie wysokiego oficera marynarki, popisywała się efektownymi ćwiczeniami przy użyciu kajaków. Mundury nosili podobne do marynarskich.

Z całą pewnością można stwierdzić, że podróż z Przemysła do Krasiczyna statkiem rzeczonym w czasie wspomnianym w notatce była niemożliwa.

Apoloniusz Czyński  
Przemysł

ul. Mickiewicza 27/7



Przemyscy kryptarze (zdjęcie z 1960 r.)

Fot. B. GĘBAROWICZ

# Dobosz brat Janosika (1)

Swego bohatera-legendę miał w osobie Janosika lud zamieszkujący Tatry i Orawę. Nie mniejszą sławą w Karpatach Wschodnich cieszył się ludowy bohater Aleksy Doboszczuk, zwany Doboszem. Słowacki góról z Orawy — Juraj, zwany Janosikiem, po prawie dwuletnim zbójowaniu został schwytany i stracony w 1713 r. przez powieszenie „za ostatnie zbrodnie”. Pośmiertna kariera tatrzańskiego zbójnika była o wiele wspanialsza od tej, jaką osiągnął za życia. Zadziwiające jest również to, że zdobył tak dużą sławę po polskiej stronie Tatr, chociaż prawdopodobnie nigdy tam nie był.

Mniej więcej w tym samym czasie gdy kończył swój żywot tatrzański bohater ludu, w ubogiej chłopskiej chacie w Peczeniżynie na Pokuciu przyszedł na świat jego duchowy brat ALEKSY DOBOSZ. Sława, jaką osiągnął w czasie sześciolatniego zbójowania, przycmiła wszystkich najśłynniejszych watażków, którzy pojawili się do tego czasu.

Imieniem Dobosza nazwano dziesiątki miejsc na południowo-wschodnich kresach Rzeczypospolitej. Wymienić tu można chociażby wodospad Dobosza na rzece Prut, kamień Dobosza w masywie Czarnogóry, Doboszową Górę obok wsi Kosmacz...

Kim był ten bohater-watażka, o którym lud przez stulecia śpiewał pieśni, o którym pamięć zastygła w dziesiątkach nazw pięknego krajobrazu wschodniokarpacciego?

Zbójnictwo na kresach Rzeczypospolitej miało wielowiekowe tradycje, sięgające Sycy Zaporoskiej. Wschodniokarpaccy zbójnicy, zwani opryskami, rekrutowali się głównie z ubogich góról zwanych Huculami. Odwieczne wołanie o sprawiedliwy podział chleba i człowieczej godności znajdowało swe ucieleśnienie w działalności wielu ówczesnych watażków. Najśłynniejszy z nich — Aleksy Dobosz wyniesiony został przez lud na wyżyny popularności, jakiej nie dostąpiło wielu wybitnych ówczesnych mężów stanu.

Urodził się w biednej rodzinie komornika z Peczeniżyna. Tam też spędził dzieciństwo i młodość. Jeden z jego przodków służył w wojsku za dobosza, stąd też ród zawdzięczał swe nazwisko. Wychowywał się wśród kipiącej kwieciami i zielenią wschodniokarpacciej przyrody. Kołysał go do snu jednostajny szum Czeremoszu, smagał po twarzy zimny wiatr od Howerli, najwyższego szczytu Czarnogóry.

Już jako dorastający chłopak zakochał się w córce popa z Putilii, lecz jej ojciec nie chciał ani słyszeć o zięciu z biednej chłopskiej chaty. W 1739 r. mieszkał wraz z rodzicami i kilkorgiem rodzeństwa na komornem u bogatego chłopca pokuckiego. Majątek rodziny stanowiło niewielkie stado owiec wypasane na gromadzkich pastwiskach.

W domu panował głód i nędza. Bardzo realistyczny obraz doli ówczesnego chłopca pokuckiego namalował ksiądz Sofron Witwicki w książce o huculach. Pisał on: „Widziałem jak dzieci na wiosnę trawę pasły, a starszych widziałem, że siedzieli na drzewie i obrywali młode bukowe liście, by głód zaspokoić. Kto się chce o tym przekonać, niech idzie na wiosnę w góry i zobaczy one chleby lepione z brukwi, kapusty i otrębów, do cerkwi przynoszone, ten zobaczy, co znaczy nędza”.

Aleksy i jego starszy brat Iwan nie zagrzali długo miejsca w ojcowej izbie. Najpierw narozrabiali w rodzinnym Peczeniżynie, a potem, aby uniknąć odpowiedzialności, schronili się w lesie. Tam też zetknęli się z podobnymi im niespokojnymi duchami — i tak wkroczyli na zbójnicze ścieżki. Zostawili na zawsze rodzinny dom i „poszli w opryszki”. Początkowo rozbijali w okolicznych lasach, na drogach. Pierwsze powodzenia zachęcały do dalszych napadów, a zarazem zamykały drogę do powrotu do normalnego życia.

Aleksemu niełatwo przychodziło zdobywać ostrogi dowódcy opryszków. Co prawda był mężczyzną wysokim, siłnym i odważnym, ale ciągle pamiętano, że pochodził z najniższej warstwy społecznej, z rodziny komornika. Wśród rozbójników panowała również hierarchia wartości, uwzględniająca pochodzenie społeczne. Elitę stanowiły osoby pochodzące z rodów najmniejszych chłopów, a nawet zubożałej szlachty. Aleksy musiał wykazać wiele męstwa i nadprzeciętnych walorów ducha, aby zyskać uznanie leśnej braci. Cechy te posiadał i one wyniosły go wkrótce na wyżyny popularności.

ALEKSANDER SAŁAPATA

## TYGODNIK „POGRANICZE”

Redaguje zespół: Zdzisław Besz, Alicja Bogusławska, Marek Cynkara (red. nac.), Leonard Czajka, Czesław Duško, Krystyna Fenczak, Jerzy Makara, Henryk Strzelecki, Barbara Sykała, Zdzisław Szeliga, Wiesław Warejko.

Stale współpracują: Jaromir Barański (Jarosław), Czesław Barski (Stubno), Romuald Borysławski, Waclaw Burzmiński, Henryk Cebula (Przeworsk), Edward Dziadula (Cieszanów), Józef Hawlicki, Edward Kmieciak, Teresa Landa, Adam Łazar (Oleszyce), Zygmunt Marciak, Janusz Młynarski, Zdzisław Paszyński (Jarosław), Krystyna Skuneczny, Adam E. Smuk, Bronisław Szafaraniec (Łowce), Jerzy Zajęczkowski, Zbigniew Ziembolowski.

Adres redakcji: 37-700 Przemysł, ul. Wągartka 8. tel. 30-22. skr. poczt. 349. Oddział w Jarosławiu, ul. Poniatowskiego 53 Ip. pok. 22, tel. 28-26 (wewn. 105).

Wydawca: „PUBLIKATOR”, spółka z o.o. Prezes Czesław Duško.

Druk: Spółdzielnia Inwalidów „PRACA” w Przemysłu.

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów i zmiany tytułów.

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

## Z kuchni Krystyny



### PIKLE

1 kg dużych, wyrosniętych ogórków, 2 łyżki soli, pół szklanki octu 10-proc., 5 łyżek cukru, pół łyżeczki sproszkowanego cynamonu, kilka ziarenek pieprzu, gorczyca, angielskiego ziela, kolendry.

Ogórki obrać, przekrajać wzdłuż, wydrążyć pestki z miąższem. Oczyszczone połówki krajać w spore słupki, wrzucać na wrzątek, gotować 1 minutę, odcedzić. Ułożyć pionowo w słoiku i zalać zalewą ugotowaną z 1,5 szklanki wody, pół szklanki octu, cukru, soli i przypraw. Pasteryzować 20 minut od chwili zawrzenia.

### OGÓRKI Z POMIDORAMI

1 kg młodych ogórków, 25 dag pomidorów, 25 dag cebuli, szklanka śmietany, łyżka maki, 1,5 łyżki masła, koperek i natka, sól.

Młode ogórki obrać i pokrajać w plasterki. Cebulę poszatkować cieniutko, wrzucić na roztopiony tłuszcz, dusić, aż zmięknie, włożyć ogórki i razem dusić pod przykryciem. Pomidory podgotować, przetrzeć przez sitko, dodać do ogórków i chwilę dusić, na końcu dodać śmietanę wymieszaną z łyżką maki. Podawać można na gorąco i na zimno.

### CHŁODNIK OGÓRKOWY

1,5 kg ogórków, łyżka siekanego koperku, szklanka śmietany, sól, pieprz, mielona papryka.

Ogórki umyć, przekroić wzdłuż, wydrążyć miąższ, pokrajać na kawałki, wrzucić do lekko osolonej wody (1 litr) i gotować 10 minut. Przetrzeć przez sito, wymieszać z wodą, w której się gotowały. Dodawać śmietanę oraz przyprawę. Podawać chłodną z groszkiem ptysiowym lub paluszkami.

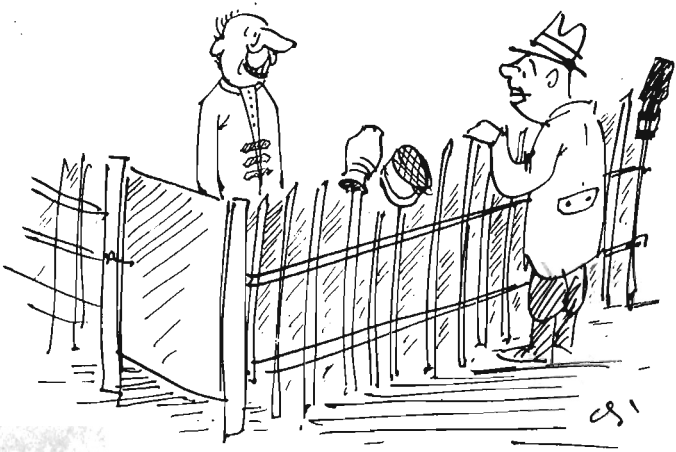
## Zółwia formuła I

Zółw, przywożony masowo ze Wschodu, staje się u nas coraz popularniejszym zwierzęciem domowym. Łatwość w nabyciu tego zwierzęcia i stosunkowo niska cena, sprawiają, iż rodzice często ulegają prośbom swoich pociec i kupują im zabawkę w postaci żywego zółwia.

Oto scenka z Przemysła. Na podwórku baraszkuje grupka dzieciaków. Zabawę mają przednią. Po ziemi rozpełzło się kilkanaście zółwi rozmaitej wielkości. Ich pancerze oblepione są kolorowymi nalepkami: Formuła I, Ferrari, Honda, Ford, Mazda... Dzieciaki próbują urządzić wyścigi, ale tempo, w jakim poruszają się zółwie zupełnie ich nie satysfakcjonuje. To któregoś z nich kopnie zwierzątko, to znów przypadkowo na niego nadepnie lub rzuci koledze. Śmiechu i radości nie ma końca. Pyszna zabawa. Siedzące opodal mamy aprobująco obserwują całe to widowisko — niech się dzieciaczki bawią, przecież po to im kupowaliśmy te zabawki.

Szkoda — myśli zapewne niejeden obrońca biednych zwierząt — że zółwie, mimo mocnego pancerza, są tak bezbronne i łagodne. Gdyby przynajmniej potrafiły solidnie ugryźć lub podrapać, to może nie byłoby tylu milusińskich skorych do zżecania się nad nimi.

(ZS)



— Sąsiedzie, dawno się już nie kłóciliśmy...  
— A co, chcielibyście się zabawić w Sejm?

Rys. EDWARD KMIĘCIK

## FRASZKI

### DIALOG

Chłopy — blokada,  
Władza — nie nada!

### MARZENIE

Chciałbym i ja — do cholery  
— choć przez tydzień być...  
premierem!

### NIHIL NOVI...

Znikł Stelmachowski  
Zostały troski.

ara.

## Cebula z pogranicza



Kiedys łatwiej było wybudować blok, niż obecnie zadbać o stan tablicy upamiętniającej to ważne wydarzenie. Fot. JERZY MAKARA

### LEW (23 VII — 23 VIII)

Nastal czas Twoego panowania. Wykorzystaj to do maksimum, ale z poszanowaniem godności podwładnych. Bowiem „fortuna kolem się toczy” i niebawem Ty możesz znaleźć się na ich miejscu.

### PANNA (24 VIII — 22 IX)

Nieustannie patrz Ci na ręce. Dlaczego? A to już sam sobie odpowiesz. W każdym bądź razie pracuj ze zdwojoną aktywnością. Może akurat spotka Cię jakaś niespodziewana nagroda.

### WAGA (23 IX — 23 X)

Jak wiele ta mała kruszynka zmieniła w Twoim życiu! Nie spodziewałaś się nawet takiego przyplwy czułości. Złagodniałaś i w ogóle do rany przyłóż. Oby już na stałe.

### SKORPION (24 X — 22 XI)

Więcej ciepła i wyrozumiałości domagają się nie tylko Twoi najbliżsi, lecz również otoczenie zawodowe. Pastaraj się spełnić te oczekiwania, a od razu poczujesz się lepiej.

### STRZELEC (23 XI — 21 XII)

Nadal trudny czas. Nie wdawaj się zatem w jałowe dyskusje, lecz rób co do Ciebie należy, pozostając przy swoim zdaniu. Zmiany, których mimowolnie doświadczysz, nie będą zbyt miłe...

### KOZIOROŻEC (22 XII — 20 I)

Zwodziś znajome Bliźnięta od wielu tygodni a one mimo to zapatrzone są w Ciebie jak w obrazek. Jeśli jesteś przekonany, że z tego związku nic nie wyniknie, powiedz im to otwarcie.

### WODNIK (21 I — 20 II)

Jak tam czar czterech kółek? Czy minęło już pierwsze uniesienie czy nadal trwa? Obyś tylko nie pysznił się z tego powodu niczym paw, a wszystko pozostanie na swoim miejscu, także przyjaźń.

### RYBY (21 II — 20 III)

Nie macie ostatnio fartu, co rusz obstawiacie nie te numery. Zaczyna się jednak przejaśniać na horyzoncie, również Wam zaświeci słońce. Przyda się przychyłość Lwa.

### BARAN (21 III — 20 IV)

Bez uszczerbku przeprowadziłeś swoją łódź przez wzburzone fale, nie masz zatem powodów obawiać się marsowego oblicza swojego partnera. Postępujesz słusznie. Trzymaj się!

### BYK (21 IV — 21 V)

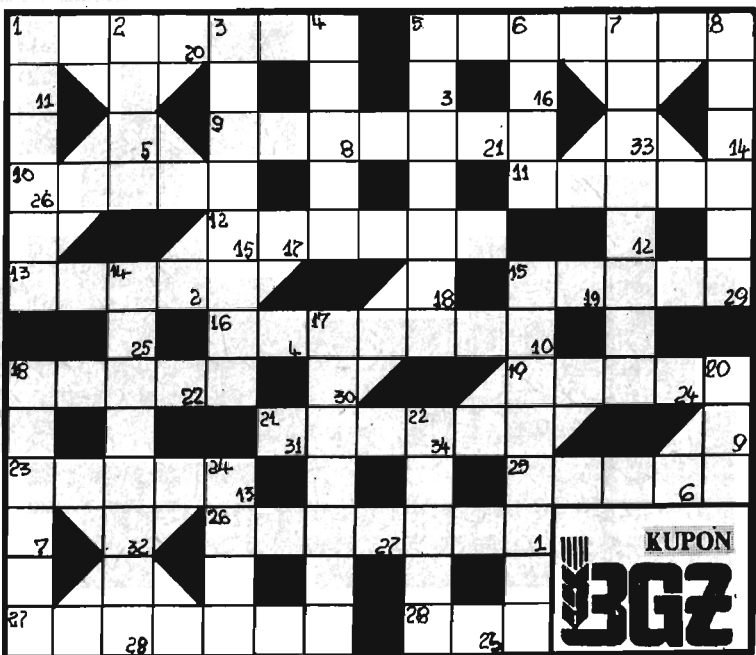
Czy nie pora, abyś trochę odsapnął? Przecież ledwie zipiesz. Nie bój się, przez tydzień Twojej nieobecności świat biznesu się nie zawałi, a Tobie wpadną nowe, interesujące propozycje.

### BLIŹNIĘTA (22 V — 21 VI)

Dajcie sobie spokój z Koziorożcem. Jest zbyt zasadniczy i naduczucia stawia obowiązki. Rozglądajcie się za kimś innym, kto nadać będzie na falach zbliżonych do Waszego pasma.

### RAK (22 VI — 22 VII)

„Nie święci garnki lepią”, nie wstawiaj się więc, że nie potrafisz. Kiedyś trzeba zacząć. Raz, drugi się nie uda, ale za trzecim razem dojdiesz do wniosku, że „nie taki diabeł straszny...”



## Do wygrania 300 000 zł Krzyżówka z hasłem

Pozłomo: 1) kuzyn delfina, 5) kontrabanda, 9) boleść, 10) wywołany przez hipnozę, 11) plakat, 12) każdy ma swoje, 13) aktorka polska, 15) mniejszy od rzeki, 16) gruczoł trawienny, 18) szal, 19) stadium rozwojowe owadów, 21) kabała, 23) ptak nadwodny, 25) dziewięciu instrumentalistów, 26) mienie, 27) jadą na nią dzieci, 28) łacińskie „nie”.

Pionowo: 1) montażysta, 2) królowa kwiatów, 3) nasza stolica, 4) miano, 5) nie fortepian, 6) najniższa część statku, 7) mgr, 8) damski kapelusik bez ronda, 14) większa kraksa, 15) podróżowała w nim Nel na grzbiecie słonia, 17) mała torba, 18) u Zabłockiego był w załotach, 20) część sztuki scenicznej, 22) szton, 24) stawia piec.

Litery z pól od 1 do 34 utworzą hasło, które wystarczy nadesłać jako rozwiązanie w terminie tygodniowym od daty ukazania się numeru. Prawidłowe rozwiązania — NA KARTACH POCZTOWYCH Z KUPONEM — wezmą udział w losowaniu książeczki oszczędnościowej z wkładem 300 000 zł, której fundatorem jest Oddział Banku Gospodarki Żywnościowej w Przemysłu.

### ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z N-RU 27/58/

Hasło: „Tchorze zwiększają kryteria odwagi”.

Albumy fotograficzne „Przemysł” otrzymują: Janusz Dubielak i Sławomir Baran z Lubaczowa oraz Stanisław Siembida z Kupiatycz. Nagrody wyślemy pocztą.

